

# Wiadomości Diecezjalne

## LUBELSKIE

### Akta Stolicy Apostolskiej.

#### KANONIZACJA BŁOGOSŁAWIONEJ MARJI BERNADETTY SOUBIROUS.

Dnia 8 grudnia 1933 roku Ojciec św. Pius XI uroczystie kanonizował Marję Bernadettę Soubirous. Ponieważ postać Bernadetty tak ściśle związana jest z Lurdem, ozdobą świata katolickiego, przeto podajemy Czyn i Głos Ojca Chrześcijaństwa, abyśmy jeszcze bardziej podziwiali dobroć Opatrzności.

#### AKT KANONIZACJI.

„Ad honorem Sanctae et individuae Trinitatis, ad exaltationem Fidei catholicae et christianae Religionis augmentum, auctoritate Domini Nostri Jezu Christi, Beatorum Apostolorum Petri et Pauli ac Nostra; matura deliberatione praehabita et divina ope saepius implorata, ac de Venerabilium Fratrum Nostrorum S.R.E. Cardinalium, Patriarcharum, Archiepiscoporum et Episcoporum in Urbe existentium consilio, **Mariam Bernardam Soubirous Sanctam** esse decernimus et definimus, ac Sanctorum catalogo adscribimus; statuentes ab Ecclesia universali eius memoriam quolibet anno, die natali illius, *nempe die XVI Aprilis*, inter Sanctas Virgines pia devoti one recolere debere. In nomine Pa + tris et Fi + lii et Spiritus + Sancti”.

#### Przemówienie Ojca świętego.

Bardzo cieszymy się, że znowu w tym roku świętym jest Nam dane, w rozkosznych ogrodach Kościoła zbierać nowe kwiaty świętości i je, jako mające zapach niebieski, podawać światu katolickiemu do podziwiania. Niedawno temu dziewczę z Lurd było przez Nas ozdobione wieńcem błogosławionych, teraz, po zbadaniu nowych cudownych zjawisk, postanowiliśmy

w tej uroczystości bardziej Ją ozdobić. A w całej tej sprawie nigdy nie przestaniemy podziwiać dobroci Opatrzności.

Kiedy w tym roku, specjalnie poświęconym rozważaniu Męki Chrystusowej, upływa 75 lat od chwili, gdy Bożarodzicielka, wolna od wszelkiej zmyzy, ukazała się w grocie masabielskiej i pozwoliła się oglądać tej niewinnej panience, to zdaje się, że sam Bóg, pod którego rozkazami znajdują się wszystkie wypadki czasu, chciał powiększyć szczęśliwość tej uroczystości. Wszystko bowiem co jest na korzyść Bernadetty Soubirous, tem samem jest ozdobą Marji Niepokalanej, która Ją miłością macierzyńską ukochała i Jej tak bardzo nędznej pastuszcze powierzyła obowiązek rozszerzania Swej chwały i wzywania ludzi do pokuty.

Rzeczywiście, „jak bowiem Bóg wybrał głupie tego świata, ażeby zawstydzić mądrych: i niemocne tego świata, by zawstydzić mocne” \*), tak również i Najświętsza Jego Matka. Zauważyć należy, że pragnąc jakby w cudowny sposób potwierdzić orzeczenie papieskie, którem ś. p. Nasz poprzednik Pius IX, tego samego dnia, w tej samej Bazylice, ogłosił dogmat Niepokalanego Poczęcia, przy ogólnej radości wszystkich, Matka Boża nie zwróciła się do ludzi najmądrzych, lecz do prostej córki młynarza, która nie w co innego była bogatą, jak w czystość duszy i do niej powiedziała: „Jam jest Niepokalane Poczęcie”. Kiedy chciała pobudzić wiarę w duszach śmiertelników i odwrócić je od występków, a zwrócić na drogę chrześcijańskiej cnoty, zwraca się nie do możnych tego świata, którzy obfitują w dostatki i powagę, lecz raczej do Niej, do której można zastosować te słowa: „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie”, „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają” \*\*). I tak, pod wodzą Królowej niebieskiego przybytku i Jej sługi, chętnie oddającej się pracy, na skale massabielskiej wznosi się ku niebu potrójna świątynia, świątynia, do której ze wszystkich stron świata chrześcijańskiego jużto pojedynczo, jużto gromadnie zdążają wierni, by prosić o pomoc bożą.

Wspaniały widok, Wielebni Bracia i Ukochani Synowie, że wszyscy to podziwiają, nawet ci nieszczęśliwi, co się światłem wiary katolickiej nie wzmacniają. Spójrzcie na Lurd, chwałę i ozdobę Marji, spójrzcie na Lurd ten wielki znak stwierdzający świętość Bernadetty Soubirous. Iluż to ludzi, błakających się zdała od religji katolickiej, tam przyłączyło się do Matki Kościoła; iluż to, oddanych występkom, tam do poczywości wróciło. Iluż to ludzi jakimś bożym instynktem tam pociągnięci są do dobrowolnego doskonalszego życia; iluż to wreszcie chorych, przez moc bożą, otrzymało całkowite zdrowie!

---

\*\*) I. Cor. 1,27.

\*\*) Mat. 5, 3-8.

Dlatego w tej uroczystej godzinie, w godzinie uwielbienia dziewicy z Lourdes pragniemy przenieść się myślą i duchem do groty Niepokalanej Panny, ażeby Jej oddać cześć; pragniemy w tym dniu uroczystym błagać Matkę Niebieską, ażebyśmy nie ustawali wstępować w ślady przesławnej Bernadetty Soubirous i wzorować się na Jej cnotach. Mianowicie mamy naśladować Jej chrześcijańskie poddanie się woli bożej, pokorę, wiarę i miłość, którą pałała. Ona zawsze odpowiadała niebieskim natchnieniom, to też i my, gdy jesteśmy przez łaskę bożą wezwani do lepszego i świętszego życia, byśmy godnie i chętnie odpowiedzieli. A chociaż Jej życia nieskazitelnego w całości naśladować nie będziemy mogli, usiłujmy jednak, odpowiednio do naszych warunków życiowych, praktykować jej pracę pokutną.

Pragniemy wreszcie, aby za cały świat katolicki były zanoszone gorące modły do Matki Najświętszej i Jej sługi Bernadetty, ażeby wszyscy w tym Roku Świętym skorzystali z dobrodziejstw Odkupienia, które Chrystus Pan krwią własną nam zdobył; ażeby wszyscy osiągnęli to, czego świat dać nie może, pokój, który opiera się na odpowiednim porządku i gorliwym zachowaniu przykazań boskich.

Niech sprawi Bóg, za przyczyną Matki Niepokalanej i Jej wiernej sługi, Bernadetty Soubirous, iżbyśmy ustawicznie doznawali w sobie skutków Odkupienia Twojego, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

(A. Ap. Sedis, 20.I 1934, str. 6-9).

### **Odpust na dni papieskie.**

Ojciec św. Pius XI dnia 29-go grudnia 1933 roku udzielił zupełnego odpustu tym wszystkim, którzy w rocznicę wyboru lub koronacji będą na nabożeństwie na intencję Papieża, wyspowiadają się, przystąpią do Komunii św. i pomodlą się w intencji Ojca świętego, tym zaś, którzy będą na nabożeństwie i będą skruszeni na sercu, oraz pomodlą się w intencji Ojca św. — odpustu cząstkowego — lat 10.

(A. A. S. 20-I. 1934, str. 35-36).

## **Z Kurji Biskupiej.**

### **Zakończenie jubileuszu Odkupienia Świata.**

#### **Godzina Święta.**

Rok jubileuszowy Odkupienia Świata przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa kończy się na Wielkanoc Włoski Komitet kongresów eucharystycznych podjął myśl, aby szczegól-

niejszemi obchodami ku czci Chrystusa w Eucharystji uwieńczyć koniec Miłościwego Lata, złożyć mu hołd za ustanowienie Najśw. Sakramentu i kapłaństwa. Myśl tę Ojciec św. przyjął radośnie i oświadczył, że w bazylice św. Piotra osobiście weźmie udział w adoracji.

Ułożono następujący program obchodu: odbycie Godziny Św. przez całe duchowieństwo z Ojcem św. i biskupami całego świata na czele w czwartek, dn. 15 marca, następnie w dn. 18 marca, w niedzielę Męki Pańskiej, wierni całego Kościoła odprawiają takąż Godzinę adoracyjną z kapłanami w swoich świątyniach, a wreszcie w Wielki Czwartek jak największa liczba wiernych i kapłanów przystąpi do Komunii św. Ten program Ojciec św. pochwalił i serdecznie zalecił.

W myśl tego i w naszej diecezji uczynimy wszystko, aby ku chwale Zbawiciela podobne obchody odbyły się z wielkim duchownym pożytkiem wiernych. Nauki o przewodniej myśli jubileuszu, a zwłaszcza o uwielbieniu najśw. Eucharystji i o związanem z nią kapłaństwie powinny poprzedzić adoracje i pociągnąć liczne zastępy ludzi do wzięcia w niej udziału. Polecamy Wielebnemu Duchowieństwu, aby gdzie jest więcej księży, wspólnie, a gdzie mało choćby pojedynczo w czwartek przed Niedzielą Męki Pańskiej o godzinie pół do piątej po południu — wszyscy o jednej porze — odbyli Godzinę św. w kościele przed ołtarzem najśw. Sakramentu, poprzedzoną krótką czytanką o czci kapłana dla najśw. Sakramentu. W tej samej porze duchowieństwo m. Lublina zbierze się na wspólną adorację w kościele św. Józafata na ul. Zielonej, gdzie odbywają się miesięczne kapłańskie adoracje.

Dla wiernych podobną Godzinę św. polecamy urządzić w dn. 18 marca w godzinie dogodnej przed lub po południu, jak miejscowe warunki na to pozwalają. Można „Gorzkie Żale” tego dnia opuścić, jeśliby to było za uciążliwie. Godzina adoracyjna zacznie się po wystawieniu krótką serdeczną nauką, która wprowadzi do duszy słuchaczy odpowiedni święty nastrój.

Na Wielki Czwartek należy przygotować wiernych do licznego przystąpienia do Komunii św. Już w dnie poprzedzające ułatwić wiernym odbycie spowiedzi. Przed rozpoczęciem mszy wielko-czwartkowej byłaby pożądana krótka nauczka, aby wiernych do rozważania świętych tajemnic tego dnia usposobić

Wzywamy serdecznie kochanych księży, aby sami przejęci miłością dla Chrystusa w Eucharystji zjednoczyli się ze swymi wiernymi we wspólnej czci i dziękczynieniu dla Boskiego Zbawiciela za ustanowienie najśw. Sakramentu, za kapłaństwo, za zbawienie całego rodzaju ludzkiego. Chwała i dziękczynienie niech będzie Jezusowi w najśw. Sakramencie!

W niedzielę Wielkanocną polecamy we wszystkich świątyniach odśpiewać „Te Deum laudamus” z racji zakończenia roku jubileuszowego.

Lublin, 15.I. 1934.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

## **Zmiany wśród duchowieństwa.**

Przeniesieni proboszczowie:

Ks. Łukasz Zezuliński z Krzeszowa do Krężnicy

Ks. Jan Łazicki z Polichny do Urzędowa.

Mianowani proboszczami:

Ks. Franciszek Dziurzyński wikar. z Kraśnika proboszczem w Polichnie

Ks. Józef Perskiewicz wikar. ze Szczebrzeszyna proboszczem par. w Krzeszowie.

Przeniesieni wikarjusze:

Ks. Józef Gorajek wikar. z Konopnicy do Kraśnika

Ks. Andrzej Busiuk wikar. z Krężnicy do Szczebrzeszyna

Ks. Stanisław Kontek mianowany Kapelanem wojskowym w Przemyślu.

## **Rozporządzenia państwowe.**

### **Rozporządzenie Rady Ministrów o stowarzyszeniach katolickich.**

Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej (z dnia 31 stycznia r. 1934 № 9 poz. 72) zamieszcza

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 roku o stowarzyszeniach służących katolickim celem religijnym i wyznaniowym.

Na podstawie art. 10 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. № 94, poz. 800) zarządza się co następuje:

§ 1. Rozporządzenie niniejsze dotyczy stowarzyszeń nieobjętych art. 9 pkt. a) prawa o stowarzyszeniach, a mających za cel podstawowy szerzenie zasad katolickich, jeżeli powstały za zgodą biskupa diecezjalnego lub już po ich powstaniu zostały przezeń aprobowane, nie mają charakteru pracowniczych związków zawodowych, a statuty ich (art. 12 i 19 powołanego prawa) przewidują nadzór biskupa nad działalnością stowarzyszenia.

§ 2. Stowarzyszenia, przewidziane w § 1, będą traktowane według postanowień prawa o stowarzyszeniach z poniższymi zmianami:

Postanowienia: art. 6 pkt. a) w zakresie celu podstawowego stowarzyszeń (§ 1), art. 18 z wyjątkiem pkt. b) w ust. 2 prawa o stowarzyszeniach, nie będą stosowane do tych stowarzyszeń.

§ 14 będzie miał zastosowanie tylko, o ile dotyczy zgodności danego stowarzyszenia z prawem.

Zakładanie oddziałów stowarzyszenia, podpadającego pod § 1, może się odbywać drogą zawiadomienia właściwej władzy administracyjnej, przez centralę stowarzyszenia. Pozatem również do oddziałów stowarzyszeń zwykłych będą stosowane przepisy art. 41 prawa o stowarzyszeniach.

Co do korzystania z ofiarności publicznej stowarzyszenia zwykłe będą traktowane narówni ze stowarzyszeniami zarejestrowanymi.

§ 3 Właściwe władze państwowe za pośrednictwem władzy wojewódzkiej zawiadamiają biskupów diecezjalnych o wszelkich dostrzeżonych uchybieniach w działalności stowarzyszeń przewidzianych w § 1.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze stosuje się również do związków stowarzyszeń, jeśli te związki odpowiadają warunkom § 1, nawet gdy do związku należą stowarzyszenia nie objęte przepisom § 1.

§ 5. Warunkiem zastosowania przepisów niniejszego rozporządzenia jest zawiadomienie właściwej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej przez biskupa diecezjalnego o udzieleniu przezeń zgody na założenie stowarzyszenia lub aprobaty, dla stowarzyszenia już istniejącego.

Warunek ten uważa się za spełniony także, gdy, przy zgłoszeniu stowarzyszenia lub przy wniesieniu podania o rejestrację do właściwej władzy administracyjnej, zostanie złożony dokument, stwierdzający zgodę lub aprobatę biskupa diecezjalnego.

§ 6. Stowarzyszenia obecnie istniejące zgodnie z przepisami w dacie ich powstania obowiązującymi pod przepis § 1, będą korzystały z przepisów rozporządzenia niniejszego, jeżeli w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie uczynią zadość wymaganiom § 5; do upływu zaś tego czasu mogą uprawiać nadal swą działalność.

§ 7 Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 8 Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: J. Jędrzejewicz

Minister Spraw Wewnętrznych: Bronisław Pieracki.

### **Podatek dochodowy.**

Ministerstwo Skarbu, Warszawa wysłało dnia 11 października 1933 r. pod numerem L. D. 11389/2/32 pismo do Izby Skarbowej w Lublinie następującej treści:

„Zwraca się załączniki sprawozdania z dnia 1 kwietnia 1932 r. L. 3878/II/3/32 z tem, że Ministerstwo Skarbu — na zasadzie art. 31 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. № 58 z 1925 r. poz. 411) uchyla, jako niezgodne z ustawą, orzeczenie Izby Skarbowej z dnia 13 lutego 1932 r. L. W. II. 27174/3/31 w przed-

miocie podatku dochodowego od uposażeń służbowych za czas od 1 stycznia 1925 r. do 31 lipca 1931 r. wymierzonego Kurji Biskupiej w Lublinie, potraktowanej jako słuźbodawca osób, zatrudnionych w Kurji Biskupiej, Kapitulie Katedry Lubelskiej, Kapitulie Kolegijaty Zamojskiej, Seminarjum Duchownem i Wyższem Gimnazjum Biskupiem.

Kurja Biskupia — z punktu widzenia prawa kanonicznego, recytowanego przez Konkordat (Dz. U R. P. № 72 z 1925 r. poz. 501) dla stosunków prawnych w Polsce, a w szczególności dla oceny stosunku prawnego między władzami i urzędami hierarchji kościelnej — nie może być uznana za słuźbodawcę wszystkich bez wyjątku osób duchownych w obrębie diecezji, a przede wszystkim tych osób, które są zatrudnione w instytucjach, posiadających odrębną osobowość prawną kościelną, jako to: Biskupów, Kapituł, Kongregacyj, Zakonów, seminarjów, beneficjów proboszczowskich, innych beneficjów etc. przykładowo wyliczonych w punkcie 2 art. XXIV Konkordatu. Zauważa się, że Kodeks Prawa Kanonicznego nie podaje wyczerpująco wszystkich rodzajów osób prawnych kościelnych i zakonnych, wobec czego w zacie zachodzących wątpliwości kwestja osobowości prawnej poszczególnych instytucji kościelnych winna stanowić przedmiot każdorazowego zbadania.

W związku z powyższem poleca się wznowić postępowanie odwoławcze, celem powzięcia nowej decyzji, zgodnie z niniejszem wyjaśnieniem.

Pozatem wyjaśnia się, że w myśl art. 20 ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz § 39 jednolitego tekstu przepisów wykonawczych Ministra Skarbu do tejże ustawy, za dochód z uposażeń słuźbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę księży świeckich i członków zakonów regularnych należy uważać dopłaty, wyznaczone na utrzymanie tych osób z funduszków Państwa samorządów lub z innych funduszków publicznych (uzupełnienie kongruy). Dotacje, otrzymywane przez osoby duchowne tak w pieniądzu, jak w naturze z funduszków kościelnych, i przez Kościół zbieranych, nie stanowią dochodów z uposażeń słuźbowych, lecz mogą conajmniej służyć za podstawę do wymiaru podatku na podstawie przepisów Działu I, ustawy o państwowym podatku dochodowym

Na uchwałę Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 22 listopada 1932 r. L. Rej. 3984/2/32 należy udzielić bezpośredniej odpowiedzi, że zaskarżone orzeczenie zostało przez Ministerstwo Skarbu uchylone”.

## Z okazji Wielkiego Postu.

Wielki Post w życiu parafji jest czemś o nieprzeciętnem znaczeniu. Przypomina on nietylko Mękę Pana Naszego Jezusa Chrystusa, którą z wiernymi kapłan rozważa, zwłaszcza w roku Wielkiego Jubileuszu Odkupienia, ale przypomina i obo-

wiązek należytego żalu za grzechy i podniesienia się z grzechu, gdyż grzechy ludzkie były powodem śmierci Jezusa.

Bez wątpienia w parafjach naszych jest zrozumienie dla głównego tematu w Wielkim Poście, chodzi tylko o to, jak należy ten temat opracowywać, by Wielki Post był czasem serdecznej chwały Bożej i korzystnym czasem dla zbawienia dusz naszych parafjan.

Niewątpliwie, główną pracą będą nabożeństwa i nauki. Potrzeba też zwrócić uwagę na Drogę Krzyżową, która powinna być odprawiana przynajmniej w piątki. Zachęcać należy też ludzi do odprawiania tego nabożeństwa w domu, wskazując na korzyści, płynące z tej praktyki pobożnej i odpusty doń przywiązane. Gorzkie Żale w kościele i domu również winny być śpiewane. To samo należy powiedzieć i o pieśniach wielkopostnych.

Spowiedź wielkopostna winna być poprzedzona misjami, rekolekcjami lub zwyczajnem doń przygotowaniem. I z tego kapłani zdają sobie sprawę. Jest trudność z kaznodziejami. Albowiem nie każda parafia zdobyć się może na Ojców zakonnych. Koło Księży Kaznodziejów jest rzeczą nierealną. Zespoły wyznaczone w zeszłym roku są tylko na papierze, w rzeczywistości ich niema, bo zespół nigdy zebrać się nie może. Zawsze jakaś przeszkoda takiemu lub innemu członkowi nie pozwala na wyjazd. Jeden nie może, bo ma w tym czasie wykłady, drugi nie pojedzie, gdyż praca parafjalna mu nie pozwala, a trzeci inną przyczyną usprawiedliwiać się będzie. Dlatego na Koło XX Kaznodziejów, pomimo zapału niektórych członków, liczyć nie można.

Pozostaje trzeci sposób, a jest nim współpraca duchowieństwa w poszczególnych dekenatach. Może nie jest to sposób najlepszy, ale jest łatwiejszy do zrealizowania i owocny, jakto potwierdza i doświadczenie dekanatów, w których ta praktyka miała miejsce. A więc przeprowadzenie rekolekcji przez siły miejscowe winno mieć zastosowanie.

Parafia, która będzie mogła zdobyć kapłana skądinąd, nie omieszka z tego skorzystać.

Sposoby przeprowadzania spowiedzi w naszej diecezji są różne. Niektórzy księża proboszczowie nie zapraszają kapłanów z pomocą, spowiadając sami, inni spraszają sąsiadów na dzień określony i wtenczas ludzie masami się spowiadają. Pierwsi tłumaczą się chęcią poznania swych parafjan i pragnieniem możności prowadzenia ich osobiście. Drudzy, że taki sposób jest lepszy dla proboszcza i parafjan, gdyż proboszcz nie odczuwa ciężaru spowiedzi, a wiernym daje się możność wyboru spowiednika.

Zdaje się, że najlepszym sposobem byłaby ta praktyka, gdyby duchowieństwo poszczególnych parafij spowiadało swoich parafjan, a pragnącym obcego spowiednika, ułatwiłoby zdobycie.



Rozkład dnia w czasie spowiedzi wielkanocnej, zwłaszcza na parafjach wiejskich, zdaniem naszym, jest bardzo niepraktyczny, a może nawet i zły. Dzieje się zazwyczaj tak, że duszpasterz spowiada od wczesnej godziny rano do godziny nieraz 11-ej, 12-ej, z przerwą na mszę świętą i śniadanie. Rezultatem takiego sposobu jest umęczenie dla spowiednika i penitenta. Pierwszy, że tyle godzin bez przerwy siedzi w konfesjonale, drugi, że tyle godzin musi czekać o głódzie i chłódzie. Spowiedź zaś sama, niejednokrotnie, również nie jest tak przytomną, jaką być powinna.

Dlatego należałoby cały dzień przeznaczyć na spowiedź. W przykładzie, być może nieidealnym, tak to wyrażam: Od godz. 6 do 8-ej lub 9-ej spowiedź, o 9-ej msza św., potem śniadanie; od 11-ej — 1-ej spowiedź, potem obiad i odpoczynek do 4-ej, od 4-ej — 6-ej lub 7-ej spowiedź. Teraz, na godz. np. od 6-ej — 9-ej rano przyjdzie tyle a tyle osób z takiej miejscowości, na godz. od 11-ej — 1-ej znowu tyle a tyle osób z takiej a takiej miejscowości i t. d. Komunia święta dla spowiadających się w późniejszych godzinach będzie na drugi dzień.

Rozumiem, że mogą być trudności na początku, ale skoro spowiedź wielkanocną ujęłoby się w ramy przewidziane, to będzie wielka korzyść dla samej spowiedzi, spowiednika i penitenta. Dzisiaj, bez odpowiedniego porządku dnia, cierpią te trzy rzeczy.

W ośrodkach większych, do jakich należy np. Lublin, duszpasterze winni się porozumiewać między sobą, kiedy i gdzie urządzać rekolekcje i spowiedź. Często zdarza się, że w tym samym czasie odbywają się rekolekcje w różnych miejscach, a rezultatem takiej roboty jest najczęściej niemożliwość wyspowiadania odprawiających rekolekcje, a stąd rozgoryczenie wśród wiernych i kapłanów. Byłoby dobrze, gdyby na początku Wielkiego Postu, duszpasterze zakonnicy i parafjalni odbywali konferencje porozumiewawcze i układali program na cały Post, jak to czynią dzisiaj Księża Prefekci.

## Sprawy misyjne.

Od 15 lutego 1933 r. do 15 lutego 1934 r. wpłynęły do sekretariatu misyjnego diecezji lubelskiej na Pap. Dzieło Rozkrz. Wiary następujące składki:

Abramów	.	zł.	700. —
Bełżyce	.	„	20.
Biłgoraj	.	„	43 —
Bochotnica	.	„	81. —
Brąnew k Janowa	.	„	41.80
Brzeźnica Książęcą	.	„	62 —
Bystrzyca	.	„	16. —

Chelm parafja Rozesł. Apost.	Zł.	18.20
„ Sodal. marjańska	„	153.20
Chodel	„	10.—
Czartowiec	„	2.70
Czemlerniki	„	16.50
Częstoborowice	„	35.20
Dzwola	„	200.—
Firlej	„	25.—
Godziszów	„	126.—
Gołab	„	36.—
Horodło	„	17.—
Hrubieszów	„	78.20
Janów Lubelski	„	250.—
Józefów Biłg.	„	32.95
Kamień	„	28.—
Kazimierzówka	„	94.90
Klementowice	„	23.70
Końskowola	„	50.—
Krasnystaw	„	60.—
Kreżnica (niedz. mis.)	„	26.—
Łopiennik	„	23.60
Łukowa k. Biłgoraja	„	42.70
Łysołaje	„	48.20
„ (niedz. misyjna)	„	28.20
Mełgiew	„	243.30
Miejów	„	40.—
Modliborzyce	„	75.40
Niemce	„	32.20
Opole Lub.	„	30.30
Otrocz k. Janowa	„	70.—
Piaski	„	97.20
Popkowie	„	32.55
Potok Wielki (niedz. mis.)	„	26.—
Serniki	„	50.—
Siedliszcze (niedz. misyjna)	„	45.—
„	„	37.—
Sitaniec	„	35.—
Staroścín	„	15.—
Stary Zamość	„	60.—
Suchowola	„	100.—
Szczebrzeszyn kośc. św. Katarz.	„	96.20
Tarnogóra	„	119.90
„ (niedz. misyjn.)	„	36.65
Tomaszew Lub.	„	113.—
Urzędów	„	180.80
Wierzchowiska	„	45.10
Wojciechów	„	22.—
Zamość (niedz. mis.)	„	132.—
„ Sodal. marj.	„	24.—
Zawalów	„	70.—

Zwierzyniec . . . . .	Zł.	189.15
Łublin par. św. Jana . . . . .	„	5.—
„ „ św. Michała . . . . .	„	271.—
„ Sem. Duchowne wyższe . . . . .	„	198.60
„ Sem. Duchowne mniejsze . . . . .	„	67.—
„ od różnych osób . . . . .	„	59.20
Pozostało z zeszł. roku . . . . .	„	443 25
Procent . . . . .	„	83.60
Przez Kurję Biskupią . . . . .	„	3500.—
Wysłano Roczniki i druki . . . . .	„	580.50
Wysłano do centrali . . . . .	„	7500.—
Ogólna suma zabrana w r. 1933 wynosi . . . . .	Zł.	8963.—
Ogólna suma wysłana w r. 1933 wynosi . . . . .	Zł.	8080.50
W Kasie pozostało na rok 1934 . . . . .	Zł.	882 50
<b>Na Dzieło św. Piotra:</b>		
Łublin Szk. XVII. . . . .	Zł.	8.—
X . . . . .	„	1.20
<b>Na Katechistów:</b>		
Popkowice . . . . .	Zł.	16 30
<b>Na Pap. Dzieło Dziec. P. Jezusa:</b>		
Bełżyce . . . . .	Zł.	19 —
Branew . . . . .	„	17.90
Brzeźnica Książ. . . . .	„	8.—
Hrubieszów . . . . .	„	17.65
Kazimierzówka . . . . .	„	6 30
Melgiew . . . . .	„	56.70
Niedzwica . . . . .	„	11.05
Opole Lub. . . . .	„	2.50
Puławy . . . . .	„	59.50
Szczerzeszyn, Kośc. Zw. Kat . . . . .	„	28.80
Wojciechów . . . . .	„	10.—
Zamość Szk. Powsz. . . . .	„	5.—
Zwierzyniec Szk. Pow. . . . .	„	59.10
Łublin Szk. XII . . . . .	„	29.50
„ „ XVII. . . . .	„	12 30
„ „ XXI . . . . .	„	66.30
Pozostało z zesz. roku . . . . .	„	1.90
Ogólna suma zebrana w r. 1933 . . . . .	Zł.	468.50
Ogólna suma wysłana do centrali . . . . .	Zł.	462.20
W Kasie zostało . . . . .	Zł.	6.30

Dzięki Bogu zamykamy nowy rok budżetowy z pewną otuchą w sercu. Ilość parafij pracujących dla misyj o drobną cyfrę się powiększyła, mały to przyrost, ale budzący pewną nadzieję. Składki na ogół mniejsze, ale w sumie stan zeszłoroczny prawie, że utrzymany.

Abramów ze swoją składką 700 zł. nikomu nie ustąpił pierwszego miejsca. Niektóre parafje, które wsparły misje zeszłego roku dość wydatnie, w tom roku nie dały znać o sobie — może to tylko opóźnienie w przysłaniu składek. Kilka parafij pierwszy raz znajduje się w spisie wspierających misje, miejmy nadzieję, że się z niego nigdy nie wykreślą. Czasy ciężkie dla wszystkich, ale dla dusz pogańskich chyba najcięższe i o tem nam katolikom zapominać nie wolno.

Wszystkim Czcigodnym Księżom, którzy przyczynili się do rozszerzenia dzieł misyjnych w parafjach i szkołach, Sekretarjat Misyjny składa serdeczne podziękowanie, jako też i wszystkim ofiarodawcom, największą jednak pociechą w pracy dla misyj jest świadectwo sumienia, stwierdzające spełnienie miłego obowiązku katolickiego.

*Ks. Jan Dąbrowski*  
*Sekr. gen. Dzieł. misyjn.*

Lublin — Seminarjum Duchowne.

## Misyjna Akcja Znaczkowa.

Coraz wydatniejszą pomocą dla polskich misjonarzy i misjoneerek, szerzących wiarę Chrystusową, a zarazem i naszą polską kulturę w gorących stepach Afryki, staje się Krakowska Misyjna Akcja Znaczkowa. W niewielkim, bo zaledwie cztery lata wynoszącym okresie swego istnienia gorliwością swą potrafiła zyskać na cele misyjne blisko 15.000 zł, nie wliczając w to kilku wartościowych albumów, oraz znaczków jeszcze nieobrobionych, które posiada na składzie. Wszystkie zaś te owoce zawdzięcza przede wszystkim życzliwemu poparciu i zwiększającemu się ustawicznie zrozumieniu dla spraw misyjnych całego niemal polskiego społeczeństwa. Ze szczerą wdzięcznością wyznaje to M. A. Z. w ostatnim swem sprawozdaniu za rok 1933.

„W roku 1933 starsze społeczeństwo nadesłało około 894000 zużytych znaczków pocztowych; młodzież około 755900; bez szczegółowego adresu nadesłano około 247000 znaczków; suma wszystkich przysłanych znaczków z całej Polski wynosi 1897300, nadesłanych z zagranicy 25000, łącznie 1922800. Ze sprzedaży tychże znaczków po odtrąceniu wydatków, wynoszących 370 zł., otrzymano czystego dochodu 3700 zł.”

„Podziwiać nam doprawdy wypada to wielkie zrozumienie dla tak napozór niepokąznego środka wspierania Polskiej Misji w Rodezji. Instytucje prywatne i państwowe, organizacje szkolne i religijne, duchowieństwo i świeccy, młodzi i starzy, wykształceni i prości z ofiarnością i szlachetnym zapalem współzawodniczą ze sobą w nadsyłaniu do M.A.Z. zużytych znaczków pocztowych. Cześć im za to i to stokrotne Bóg zapłać!..”

To też zachęcona tą serdeczną życzliwością polskiego społeczeństwa M.A.Z. również i na progu bieżącego roku zwraca się do

wszystkich z gorącym apelem, by jak dotychczas, tak i na przyszłość z tą samą ofiarnością, z tem samem praktycznem ukochaniem ideałów misyjnych, z tym samym powszechnym i świętym zapalem wspierali ją w zbożnem dziele, nieśli z nią i przez nią wydatną pomoc Polskiej Misji w Rodezji, torowali tak niepokaźnym a przecież skutecznym środkiem drogę wierze świętej do serc Murzynów.

„Od waszego większego lub mniejszego zainteresowania się Polską Misją w Afryce, od waszej dalszej współpracy z M. A. Z. zależy będą po części doczesne i wieczne losy tysięcy dusz”.

„Ku Tobie, Polsko katolicka, zwracają się w roku bieżącym nadzieje rzuconych zdala od Ciebie synów i córek Twoich, ku Tobie wołają potrzeby chrześcijan i pogan rodezyjskich — czy się zawiadą? ..”

Od nas to, Czcigodni Bracia Kapłani, w szczególniejszy zależy sposób. Przez odpowiednią informację i należytą zachętę powierzonych nam dusz możemy tej pracy wielkich przyczynić korzyści. Dlatego polecając wszystkim Czcigodnym Kapłanom to prawdziwie apostoelskie dzieło, przypominamy, że zużyte znaczki pocztowe, by miały wartość, muszą być w niczem nie uszkodzone. Nie należy więc ich odrywać, lecz albo zmoczywszy w wodzie odkleić, albo wyciąć wraz z papierem i jako druk wysłać do Misyjnej Akcji Znaczkowej, Kraków, Kopernika 26.

M. A. Z.

## Unja i neounja.

(Na marginesie odczytu Ks. Prof. Dr. M. Niechaja).

W dniu 4 b. m. z okazji 7 Zjazdu Misyjnego Inteligencji na Uniwersytecie Lubelskim Ks. Prof. Dr. Michał Niechaj wygłosił o niezmiernie aktualnem zagadnieniu unijnem u nas w Polsce, odczyt p. t. „Unja i neounja”. Jako motto użył słów Piusa XI: „Wzywam was usilnie, Wielebni bracia, wszystkich razem oraz każdego z osobna, abyście wszelkiemi sposobami popierali studja nad sprawami wschodnimi, wyteżyli razem z nami siły ducha ku dokonaniu dzieła. A to w tym celu, abyśmy do domu rodzicielskiego mogli przyjąć braci naszych, którzy już dawno utracili łączność ze Stolicą Apostolską, po usunięciu wszelkich trudności pod opieką N. Marii Panny Niepokalanej i Świętych Ojców i Doktorów Wschodu i Zachodu” (Encyklika „Rerum Orientalium”).

Naprzód wyjaśnił znaczenie słów „unja i neounja”. A więc unja jest to zjednoczenie z Kościołem Katolickim Kościoła Wschodniego, albo w drugiem znaczeniu — to Kościół greko-katolicki w Małopolsce. Neounja zaś jest to wskrzeszenie zerwanej u nas, w Polsce, unji, albo też w innem znaczeniu jest to ruch unijny katolicki w szacie wschodniej t. zw. syno-

dalnej czyli bez domieszki obrządku łacińskiego. Zaczem poruszył stosunek Ojca Sw. Piusa XI, święta prawosławnego i katolickiego – w szczególności katolickiej Polski do unji. Szereg wydanych przez papieża Piusa XI dokumentów, a zwłaszcza encykliki „Mortalium Animos” z dnia 6.I. 1928 r. i „Rerum Orientalium” z dnia 8.IX. 1928 r. wyraźnie świadczy o niezmiernych i zarazem wielkich zamierzeniach papieża, który pragnie jedności kościołów. Ta jedność nie na mglistych przesłankach „panchrystjanizmu”, które do obojętności religijnej zmierzają, ale na bezkompromisowym uznaniu jednej wiary i jednej najwyższej władzy w Kościele oparta. Ojciec Sw. przestrzega wiernych przed błędnym mniemaniem, jakoby dla zdobycia jedności należało poświęcić nawet posiadaną prawdę. Wskazuje natomiast podstawę, na której dzieło zjednoczenia ma się oprzeć. Tą podstawą są zasady przez Chrystusa Pana i Apostołów, a następnie przez całą Tradycję chrześcijańską głoszone. Zachód ma wspólną dziewięciowiekową ze Wschodem Tradycję. Tam więc w dziele pojednania kościołów szukać należy oparcia. W religijnym życiu Wschodu trzeba odszukać, wyodrębnić i uszanować to, co jest w niem katolickiego, co jest bezwątpienia drogocenną spuścizną, wyniesioną z okresu jedności kościelnej z Rzymem. A takim właśnie czynnikiem jest liturgia w różnorodności swych obrzędów i zwyczajów. Dlatego też Stolica Apostolska od wielu już wieków stale podtrzymuje zakaz jakiegokolwiek nacisku względem prawosławnych zmiany obrządku. Niema bowiem lepszego lub gorszego obrządku. Przy zachowaniu jedności wiary wszystkie obrządki są zarówno katolickie. Nad ich czystością doktrynalną oraz powagą estetyczną czuwa Stolica Apostolska, która reguluje współżycie różnych obrządków na tym samym terenie.

Ustosunkowanie się prawosławnych do akcji unijnej jest naogół negatywne, zwłaszcza gdy pod uwagę weźmiemy wyższą hierarchję kościelną i teologów (Bułhakow, Uspienski) którzy za swój obowiązek uważają bronić się, pielęgnować swój separatyzm i wykazywać nasze błędy. Ostatecznie godziłoby się na unję, ale pod warunkiem zrzeczenia się prymatu przez papieża. Kościół grecki modli się o unję, Kościół prawosławny przeżywa wielkie rozdwojenie. W Bolszewji dogorywa. Na emigracji w Paryżu na czele z biskupem Eulogjuszem, w Jugosławji pod przewodnictwem biskupa Antonjusza niema jedności. Na naukę prawosławną jest dużo sugestji doktrynalnej protestantyzmu.

Kwestji unijnej na specjalnych wspólnych konferencjach nie da się omówić, bo w Cerkwi panują dziś anormalne stosunki. Brak też wewnątrz jedności. Hierarchja wyższa sobie, duchowieństwo sobie i lud sobie.

Duchowieństwo wyższe nie chce unji, bo jest rdzennie rosyjskie lub wychowane w ideologii rosyjskiej i uważa Bułgarów, Greków i innych za „gorszych wiernych”. Nie po myśli

im przeto zrównanie z Kościołem Katolickim. Moskwa, to trzeci Rzym. Skończyłyby się samowładcze rządy.

Natomiast duchowieństwo parafjalne i lud w bardzo wielu wypadkach wyraża swój szczerzy zapal przystąpienia do unji, byle pozostawiono obrządek i byle zaniechano zakusów wynarodowienia. Żądanie z naszej strony rezygnacji u prawosławnych z obrządku — to rezygnacja z unji wogóle.

Dziś pod kierownictwem Komisji Pro Russia przy Stolicy Świętej dla sprawy unijnej pracuje wiele narodów katolickich. Francja daje swych wybitnych uczonych, redaguje pisma: L'Echos d'Orient i L'Unité de l'Eglise. Belgja wydaje Irenikon. Wobec tego i Polska, jako państwo bardzo zainteresowane, stanąć powinna w pierwszym szeregu. Taką rolę spełnić musi w myśl swego religijnego posłannictwa dziejowego, jakoteż i ze względu na położenie geograficzne, które ją stawia na pograniczu dwu światów: wschodniego i zachodniego. Stawianie kwestji: Co lepsze dla państwa: obrządek łaciński czy wschodni? — jest z gruntu fałszywe. Właściwe z punktu widzenia racji stanu będzie pytanie: Czy dla Polski lepsza będzie jedność obywateli czy schizma?...

Kościół Katolicki ma wszelkie prawo do szerzenia jedności wiary i miłości wśród odłączonych braci chrześcijan. To wypływa z jego Boskiego założenia.

Oto mniejwięcej myśli poruszone w odczycie. Na zakończenie przytoczymy za listem pasterskim Ks. Biskupa H. Przeździeckiego słowa Ojca Sw., Piusa XI w sprawie unji kościelnej:

„Namiestnik Chrystusa Pana na ziemi, widzialna Głowa Kościoła Chrystusowego, Pius XI, podczas audjencji dnia 22 sierpnia 1932 r., łaskawie udzielonej Biskupowi Podlaskiemu, oświadczył raz i drugi i to jaknajkategoryczniej, że występujący przeciwko pracy unijnej w obrządku wschodnim nie są katolikami" (O pracy misyjnej w Polsce, KAP. Warszawa 1933).

*Ks. Jan Kobierski.*

## **Rola kapelanów w podniesieniu poziomu ideowego i moralnego drużyn harcerskich.**

Mimo trudnych warunków ekonomicznych rozwój pracy harcerskiej stale wzrasta. Harcerstwo obejmuje coraz szersze kręgi młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, a obecnie poczyną się odrywać od toru kolejowego i zwolna przenikać na wieś. Liczebny ten rozwój, obok wyraźnie dodatnich stron, powoduje wśród kierowników ruchu harc. poważną obawą, czy praca harc. nie stanie się skutkiem tego płytszą. Niebezpieczeństwo obniżenia poziomu ideowego może wpływać głównie z trzech stron:

1) Ze strony samej młodzieży. Liczny napływ nie sprzyja należytemu doborowi jednostek w drużynach harc., skutkiem czego ma się do czynienia z elementem dość zróżniczkowanym pod względem urobienia moralnego. Przytem rozrost liczebny drużyn i gromad harc. domaga się odpowiedniej ilości dobrych zastępowych, którzyby potrafili podołać pracy indywidualnego wychowania chłopców w zastępach. Gdy tego brak — wychowanie w drużynie nabiera charakteru wychowania masowego, które z konieczności pomija selekcję wartościowszych jednostek i nie przyczynia się, jako bodziec, do osobistej pracy chłopców nad sobą.

2) Ze strony kierowników drużyn. Coraz częściej się zdarza że kierownictwo drużyny obejmują nieharcercze, najczęściej nauczyciele szkół, którzy nie umieją poprowadzić harcerskiej pracy, bo sami harcerstwa nie przeżywali. Kierownik drużyny nie przestrzegający zasad harc. nie może dodatnio oddziaływać na chłopców. Młodzież nie widzi w nim porywającego przykładu, który przecież jest najznakomitszym środkiem wychowawczym. Stąd powstaje pewien laksyzm w traktowaniu ideologii harcerskiej

3) Ze strony samej pracy drużyn. Na czoło bowiem wszystkich społecznych zagadnień wysuwa się zagadnienie chleba. Młodzież od każdej organizacji domaga się dziś więcej korzyści materialnych, a mniej ma zrozumienia dla wartości duchowych, tembardziej, że społeczna walka o byt, przybierająca często formę dość brutalną, podtrzymuje tego rodzaju ustosunkowanie się do spraw natury ideowej. Da się to zauważyć szczególnie w organizacjach młodzieży pozaszkolnej. Wskutek tego i w pracy drużyn harc. widoczna jest przewaga technicznych dziedzin, zwłaszcza popieranych i subsydjowanych przez urzędy państwowe i samorządowe, z jednoczesnym osłabieniem pracy w dziedzinie ideowej. Ponadto wielostronność harcerskiego programu wychowania daje powód do nakładania na drużynę wielu obowiązków społeczno-obywatelskich z najrozmaitszych dziedzin, których nawał przyczynia się do zaniedbania pogłębienia podstaw ideowych.

Naczelne władze harcerskie zdają sobie sprawę z tych niedomagań, starają się przeprowadzić systematyczne pogłębienie ideowości wśród młodzieży harcerskiej przez podporządkowanie całorocznej pracy drużyn kultywowania poszczególnych cnót. Hasłem pracy drużyn na rok bieżący jest uprawa cnoty uprzejmości i uczynności. Ma to szczególnie w obecnych warunkach doniosłe znaczenie, gdyż zmierza do uświadomienia i pogłębienia w młodzieży poczucia obowiązku służby bliźnim.

Jakie wobec tych zjawisk winno być stanowisko kapelanów harcerskich? W żadnym wypadku nie może być negatywne w stosunku do ofensywy harc. na młodzież. Raczej należy pomyśleć o trosce przeprowadzenia tej ofensywy w głąb, pogłębienia ideowej i moralnej strony pracy drużyn harc. Drogą do tego będzie przede wszystkim należyte przeszkolenie ideowe kierowników pracy drużyn i gromad harcerskich, w szczególności drużynowych i zastępowych. Powodzenie w tej pracy zależeć będzie głównie od osobowości kapelana i od jego ustosunkowania się zarówno do samych chłopców,



jakoteż do ruchu harc. wogóle. Metodą pracy będzie metoda zaufania. Trzeba chłopcom zostawić samodzielność, trzeba im zaufać, natchnąć wiarą w celowość i doniosłość ich pracy, służyć im radą i przykładem, brać osobisty udział w ich troskach i kłopotach związanych z prowadzeniem zastępów i drużyn, a nawet wglądać w warunki ich życia domowego. Wpływ na chłopców będzie pochodził głównie z autorytetu przyjaciela i współideowca, a nie wykładowca ideologii. Ułatwioną w tym względzie pracę ma przede wszystkim kapelan, który sam jest harcerzem. Chłopcy widzą w nim swego wodza, który osobiście jest dla nich wzorem i stróżem rycerskich cnót harcerza.

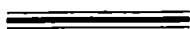
Oprócz osobistego oddziaływania na chłopców w sposób bezpośredni w szkole i przez gawędy na zbiórkach drużyny i zastępów, kapelan wychowanie moralne prowadzi głównie przez drużynowego i zastępowych, udzielając im wskazówek w układaniu poszczególnych punktów programu pracy swych gromad. Dobrze jest gdy sami chłopcy przygotowują gawędy dotyczące ideowych założeń harcerstwa; rzeczą kapelana będzie wtedy poprowadzenie dyskusji, zebranie poczynionych spostrzeżeń i ostateczne wyciągnięcie wniosku.

Ponadto ważną jest rzeczą dobór odpowiedniej lektury dla biblioteki i czytelni drużyny. Prasa harc. wywiera duży wpływ na żywotność i kierunek roboty w drużynie. Z tego też względu kapelan winien współpracować z pismami harcerskimi przez nadsyłanie swoich artykułów, uwag i spostrzeżeń dotyczących głównie religijno-moralnego wychowania młodzieży harcerskiej. Wymaga to wprawdzie większego odczytania w literaturze harcerskiej, ale to właśnie jest jednym z warunków poznania aktualnych potrzeb harcerstwa i wpływa na jego kierunek wychowania.

Ostatecznym jednak i najważniejszym obowiązkiem kapelana jest praca nad pogłębieniem życia religijnego w drużynie harcerskiej. Nie przydaje to mu specjalnie nowych obowiązków, bo każdy zresztą harcerz jest albo jego wychowankiem, albo nawet parafjaninem, którego, tak czy inaczej z obowiązku winien nauczyć życia chrześcijańskiego. W drużynie harc. kapelan ma pracę ułatwioną, bo zorganizowaną, przytem pełni tylko rolę kierowniczą — w szczegółach zaś zastąpi go drużynowy i zastępowi, kierujący wykonaniem programu. Praca kapelana w drużynie jest tylko jedną z metod pastoryzacji.

Zasadniczym motywem udziału księdza w pracy harcerskiej jest miłość młodzieży. System harcerski jest jedną z form wychowania. Pracując w harcerstwie, nie tyle pracuje się dla samej formy, która może być użyta do różnych celów, ile raczej dla przedmiotu wychowania, którym jest młodzież zrzeszona w Z. H. P. pod hasłem służby Bogu i Polsce.

Wł. D.



Z OKAZJI ARTYKUŁU

## O panujących nastrojach religijnych wśród ludu wiejskiego w obecnej chwili.

## I.

W artykule „O panujących nastrojach religijnych wśród ludu wiejskiego w obecnej chwili” Sz. Autor omawia wyniki zarządzonej przez siebie ankiety.

Nie wchodząc w to, że tak modne obecnie ankiety nie prowadzą do zamierzonego celu i że, niekiedy, mogą być niebezpieczne, ośmielam się zwrócić uwagę na pierwsze dwa pytania, jakie Sz. Autor do rozstrzygnięcia ludowi postawił, a mianowicie: 1) Czy potrzebna jest religja i 2) czy potrzebni są księża.

Ankieta ma w sobie coś z pojęcia plebiscytu, to też, jeżeli wynikiem ankiety będzie jakaś kwestja zdyskwalifikowana, wypadaloby ją poniechać.

Istnienie religji i istnienie kapłaństwa, jako dogmaty, dyskusji podlegać nie mogą, a tembardziej zależeć od pluralitate votorum, dlatego to podawanie ich pod opinię wiernych jako zagadnienia jest niedopuszczalne, a już w szczególności, gdy czyni to kapłan katolicki, który nie może mieć żadnych wątpliwości co do potrzeby religji i kapłaństwa.

Skreślam tych słów parę, ażeby ostrzec tych kapłanów, którzyby zechcieli podobne zarządzać w swoich parafjach ankiety niebezpieczne.

*Ks. Jzet.*

Lublin, dn. 30 stycznia 1934 r.

## II.

Na powyższy temat Ks. Jan Sadowski zamieścił obszerny artykuł w numerze styczniowym „Wiadomości”.

Jak już sam autor zaznacza, nie chodziło tutaj o rozprawę naukową, lecz o podanie swych myśli zaczerpniętych z obserwacji życia religijnego na wsi, oraz z opinji samego ludu wiejskiego za pośrednictwem ankiety. Niewątpliwie artykuł ten wywołał bardzo żywy oddźwięk w sercach braci kapłanów i dał możność rozmyślań w sprawach, tak bardzo nas obchodzących.

Już nie chodzi tutaj może o myśli autora i jego wywody, ile o sam fakt poruszenia sprawy, nad którą przeważnie przechodzimy do porządku dziennego. Gdybyśmy bowiem pragnęli poddać analizie artykuł, znaleźlibyśmy prawdopodobnie nieco usterek. Samo ułożenie ankiety budzi pewne zastrzeżenia, wydaje się nam być nie całkowitą i nie wyczerpuje tematu, jaki

sobie autor zakreślił. Pozatem odpowiedzi na ankietę nie odpowiadają w zupełności prawdziwym nastrojom ludu, są raczej podyktowane chwilowym nastrojem piszącego, jak to zresztą sam autor zauważa, mówiąc „niektóre odpowiedzi są żywym echem niektórych z tych gazet a zwłaszcza Wolnej Myśli, Echa Amerykańskiego i wpływu Badaczy Pisma św.”. Wobec powyższego należałoby na podstawie tych odpowiedzi raczej wnioskować o złym wpływie antyreligijnym i antykościelnym pism, niż o prawdziwych nastrojach religijnych ludu. Możemy mieć również żal do autora, że nie wyciąga pozytywnych wniosków z przytoczonego materiału, nie chodzi tutaj bowiem o ton mentorski, ile raczej o poddanie twórczej myśli czytelnikowi. Jak już jednak zaznaczyłem, należy z uznaniem podkreślić myśl zgłębienia nurtujących nastrojów religijnych wśród ludu, jako koniecznego czynnika w nowoczesnym duszpasterstwie. Możemy bowiem obserwować od kilku lat, jak księża, ubiegając się o probostwa, pomiędzy innymi warunkami zwracają główną uwagę na nastroje religijne wśród parafjan. Z każdym jednak rokiem, miesiącem, dniem niemal co raz mniej jest parafji, o której słyszymy „lud jest dobry”, godzimy się z tym faktem, nie wnikając głębiej w przyczyny i nie dostosowując pracy duszpasterskiej do potrzeb religijnych danej parafji „Christus heri, hodie et in saecula”, powiadamy, a więc i duszpasterstwo niezmienione, prowadzone zatem bez kardynalnych zasad wychowawczych, czysto zewnętrzne, nie wnikające w potrzeby duszy nowoczesnego człowieka.

Artykuł więc Ks. Sadowskiego jest bardzo pożyteczny i osiągnie swój cel, jeżeli, nie bacząc na jego usterki i niedokładności, zwrócimy myśl swą na samo zagadnienie i zdołamy wniknąć w duszę swych parafjan, zbadamy ich nastroje religijne, a przez to polepszymy i rozszerzymy naszą pracę duszpasterską.

Wśród odpowiedzi na ankietę przytoczonych przez Szanownego autora zasługuje na uwagę następująca: „Księża są potrzebni dla ludzi ciemnych, ogłupiałych i bigotów, ale dla ludzi prawdziwej oświaty, nauki i wiedzy to zbędna rzecz. Na wsi nie ksiądz, ale instruktor dobrze wykwalifikowany będzie bardziej pożądanym”.

Odpowiedź ta, być może podyktowana demagogicznymi hasłami bezbożnictwa i wrógów kościoła i duchowieństwa, zawiera również istotną naszą bolączkę, która już niestety tkwi, może jeszcze bliżej nieokreślona, w umysłach naszych parafjan, a mianowicie potrzebę głębszej i szerszej oświaty wśród duchowieństwa.

Zdawałoby się napozór, iż jest to zbyt może pochopne twierdzenie, krzywdzące bodaj księży, zmuszonych bądź co bądź odbywać długie studja przygotowawcze. — Jednakże doświadczenie wystarczające daje dowody, że ludzie różnych stanów, którzy kończą studja z odznaczeniem, w bardzo krót-

kim czasie stają się pseudointeligentami z chwilą, gdy zaprzestaną pracy nad swym umysłem. Nie będę jednak daleki od prawdy, jeżeli zauważę, iż wśród nas wypadki te zdarzają się dosyć często. Działają tutaj różne przyczyny, nie będę ich rozpatrywał, chodzi mi tylko o stwierdzenie faktu, opartego na doświadczeniu. Jakżeż często jedyną lekturą dla człowieka inteligentnego jest dziennik polityczny redagowany dość minorowo w jakimś mieście, nawet wojewódzkim. A życie idzie naprzód.

Ludzie piszą i czytają. Lud wiejski oświeca się, oświatę czerpie z różnych źródeł, bardzo często poza nami i mimo nas. Więcej imponuje ludowi oświatowiec, choćby z pod różnych znaków, niż kapłan zamknięty w koło ciasnych poglądów, które bardzo często pomniejszają nawet wieczną wartość zasad nauki katolickiej. Potrzeba tutaj wysiłku dużego z naszej strony, zarówno dla ratowania co już zostało rozproszone, jak i zabezpieczenia się na przyszłość.

Już może nie wystarczy wysiłek osobisty, bodaj że potrzeba wysiłku zbiorowego. Zebrania dekanalne, zamiast skupiać energję nad rozpatrywaniem osobistych sporów wśród członków swoich, zamiast staczać walkę z urojonemi wrogami, będą miały piękne pole do zastanawiania się nad podniesieniem umysłu. Czasy są ciężkie, trudności z prenumeratą czasopism, kupowaniem książek coraz większe, a wspólnemi siłami można wiele zdziałać. „Spójnia”, to piękne zrzeszenie kapłanów naszej djecezji, jak słyszałem, w najbliższej przyszłości ma za miar w planach swej działalności umieścić sprawę biblioteki djecezjalnej.

Zbożna myśl, o ile zostanie poparta przez duchowieństwo, niewątpliwie przyczyni się do podtrzymania i rozszerzenia naszej kultury umysłowej.

*Ks. Z. Surdacki.*

### III.

Ankieta - artykuł ks. Jana Sadowskiego „O panujących nastrojach religijnych wśród ludu wiejskiego w obecnej chwili” wywołał wielkie poruszenie wśród braci kapłanów. Jedni swe myśli przesłali na piśmie do Redakcji „Wiadomości” z prośbą o wydrukowanie, inni ustnie mi swoje poglądy przedstawiali. A wywody większości mi znanej dadzą się sprowadzić do następujących pytań: Czy ankieta wniosła co nowego? Czy z pism komunistycznych, socjalistycznych, skrajnych ludowców nie więcej dowiadujemy się, co mówią wrogowie Kościoła o religji i duchowieństwie? A już niewłaściwe są pytania: Czy potrzebna jest religja, czy potrzebni są księża? Przecież to są dogmaty, których nie wolno poddawać w wątpliwość lub też nad nimi urządzać plebiscyt! Wogóle, czy ankiety tego rodzaju mogą mieć sens i czy nie należałoby ich uważać za coś szkodliwego?

Przechodząc do wyrażenia swego zdania, odrazu zaznaczam, że ankiety tego rodzaju, przynajmniej od czasu do czasu, są wskazane i potrzebne. Przecież one świadczą, że interesujemy się głębią duszpasterską, że studjujemy dusze nam powierzone, że jesteśmy świadomi myśli i czynów naszych parafjan, że nieobce są nam poruszenia, które odbywają się w duszy naszych wiernych. A świadome obcowanie z naszymi parafjanami, ileż nam myśli nasunie, ile sposobów skutecznych wskaże, jak nieustannie doradzać nam będzie, jak mamy się zachować w takich czy innych warunkach naszej pracy duszpasterskiej.

Następnie ankiety, a i ankieta ks. Jana Sadowskiego dała nam pewne rzeczy. Przedewszystkiem wskazała dobitnie niektórym z naszych szeregów, że wrogie nastawienie do religii i duchowieństwa nie jest specjalnością tylko prowodyrów z „Robotnika”, „Wyzwolenia” lub innej gazety radykalnej, ale, że jest ono przekonaniem pewnych jednostek z naszych parafij, z naszych terenów pracy. I godzi się zaznaczyć, że te jednostki muszą być zaawansowane, skoro na piśmie wyraziły swą myśl.

Dalej, w odpowiedziach pocziwych mamy wyrażone pewne pragnienia, które niekoniecznie są rozumiane przez wszystkich. I tak czytamy: „niektóre ankiety domagają się od kapłanów, abyśmy jaknajczęściej pokazywali się wśród ludzi poza kolendą, niosąc pociechę i rozszerzając uczynki miłosierne, zwłaszcza, kiedy chodzi o chorych i biednych. „Jak słońce wśród rośliny — tak powiada jedna z ankiet — tak potrzebny jest ksiądz jaknajczęściej wśród ludzi, aby im służyć radą czyto w chorobach różnych, czy w zatargach familijnych czy sąsiedzkich, przyjść z pomocą materialną tam, gdzie chory nie ma grosza na lekarstwo, a to wszystko, jak powiada inna ankieta — podniesie niezmiernie autorytet kapłaństwa” \*)

A jednak w praktyce, jak jesteśmy nieraz odmiennego zdania. Spotkałem kilku kapłanów, którzy mówili, że nie można u nas często odwiedzać chorych, bo się budzić będzie podejrzenie u zdrowych i chorych, że nam chodzi o grosz, że nam chodzi o skaptowanie sobie ludzi, by łatwiej poszedł interes.

Mówi dalej Autor ankiety: „Następnie duży wpływ na swoich parafjan każdy kapłan może zdobyć sobie przez odpowiednie traktowanie ludzi. Wśród pytań w ankietach umieściłem i takie pytanie: Jaki ksiądz najwięcej podoba się ludziom? Były rozmaite odpowiedzi, że z pośród nich wyróżniłoby się te: Ksiądz łagodny, szanujący ludzi, żyjący w zgodzie z ludźmi” \*\*).

\*) O nastrojach religijnych i t. d. W. D. 1934, № 1, str. 24.

\*\*). Tamże str. 25.

To również jest nam znane, ale dobrze jest wiedzieć, jak to ludzie sobie cenią i jaką wagę do tego przypisują. Osobiście teraz lepiej rozumiem, dlaczego nieprzestrzeganie tego wywołuje nieraz mocne nieporozumienia między proboszczem a parafjanami, a nieraz nawet odszczepieństwo.

Co się tyczy pytań: Czy potrzebna jest religia, czy potrzebni są księża, z pewnością twierdzić możemy, że ks. J. Sadowski nie stawiał ich, jakoby w ich pewność dogmatyczną wątpił, albo uzależniał ich prawdziwość od wyników głosowania, lecz postawił je w tem znaczeniu, co ludzie myślą o religji i duchowieństwie, a o których to rzeczach powinni myśleć jaknajlepiej, gdyż są rzeczywistością, gdyż pochodzą od Boga. Słowem chciał się dowiedzieć o nastrojach ludzi w stosunku do tych świętych rzeczy, co zresztą jest praktykowane.

Reasumując swe myśli, twierdzą, że omawianie przedmiotu, poruszonego przez ks. prob. Sadowskiego, jest bardzo aktualne i na czasie. I życzyć należałoby, abyśmy jaknajczęściej omawiali myśli i czyny naszych parafjan w stosunku do rzeczy najświętszych, bo tylko tym sposobem staniemy się światłymi i świadomymi przewodnikami w Oweczarni Chrystusowej.

X. W. G.

## N e k r o l o g j a .

ś. † p.

**Ks. JAN ADAMSKI**

**Kanonik honorowy Kolegijaty Zamojskiej**

**Proboszcz w Końskowoli**

**1866 — 1934.**

W dniu 17 stycznia r. b. w Końskowoli zmarł po ciężkich cierpieniach ks. Jan Adamski kanonik honorowy Kolegijaty Zamojskiej i proboszcz Końskowolski. Pamięci tego, w swoim życiu nader czynnego i naprawdę nieprzeciętnego Kapłana, poświęcamy niniejszych słów kilka.

Ś. p. ks. kan. Jan Adamski urodził się dnia 26 czerwca 1866 roku na Podlasiu w powiatowym mieście Sokołowie. Po ukończeniu nauk w siedleckim gimnazjum w r. 1885 wstępuje do Seminarjum Duchownego w Lublinie. Kończy je w r. 1890, otrzymując święcenia kapłańskie. W tymże roku władze duchowne posyłają młodego kapłana na stanowisko wikariusza

do Lubartowa, gdzie pracuje do r. 1897. Ofiarna i pełna zapału praca ks. Adamskiego w Lubartowie zaznacza się w szczególności podczas panującej epidemii cholery. Od rana do nocy śpieszy z pomocą chorym, nie zwracając uwagi na wyczerpanie sił ani grożące zdrowiu i życiu niebezpieczeństwa.

W r. 1897 przeniesiony na stanowisko proboszcza do Krzeszowa pracuje w dalszym ciągu ze zdwojoną gorliwością. Restauruje w ruinie prawie będący kościół parafialny, zaopatruje go w nowe aparaty kościelne. Tutaj też dochodzą do głosu jego zamiłowania do pracy społecznej, pracy, która od-tąd stanowić będzie oś Jego działalności duszpasterskiej. Jak sam w rozmowach stwierdzał, wielki wpływ na jego dalsze życie wywarły hasła rzucane wówczas z wyżyn Stolicy Apostolskiej, hasła skryształizowane w wiekopomnej wielkiego papieża - społecznika encyklice „Rerum Novarum”. Nie bez wpływu również na duszę młodego kapłana był żywy przykład działalności wielkiego kapłana patrioty i społecznika ks. Wawrzyniaka, tak dzielnie broniącego wówczas przed niemczyzną polskości i katolickości ziemi Poznańskiej

W Krzeszowie ś. p. ks. Adamski znalazł wdzięczne pole do pracy w kierunku społeczno-patriotycznym. Rozwija owocną działalność duszpasterską wśród miejscowych, siłą na prawosławie przeciąganych unitów. Z jego inicjatywy powstają w parafji tajne polskie szkółki elementarne, na których prowadzenie i rozwój nie żałuje grosza z własnej kieszeni. Do pełni jednak rozwoju zdolności organizatorskie i zmysł społeczny zmarłego dochodzą podczas jego pracy w następnych dwóch parafjach, które obejmuje kolejno po opuszczeniu Krzeszowa. Pierwszą z tych parafji jest Płonka, którą zarządza od r. 1901, drugą Wola Gułowska, od r. 1907.

Są to czasy, gdy w Królestwie mocno rozwija się ruch spółdzielczy i oświatowy nie tylko po większych ośrodkach, ale po wsiach i małych miasteczkach. Powstaje cały szereg różnego rodzaju spółdzielni, sklepów spółkowych polskich, kółek rolniczych. Ś. p. ks. Adamski jeden z pierwszych staje do pracy na tem polu. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstają za jego inicjatywą i pod jego kierownictwem w Płonce, a następnie w Woli Gułowskiej kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, sklep spółdzielczy, mleczarnia, kółko rolnicze. Obok tej działalności dla dobra materialnego powierzonych swojej pieczy owieczek dba i o ich dobro duchowe. Zakłada bibliotekę i czytelnię parafialną, rozumiejąc jakim potężnym środkiem wychowawczym jest dobra książka i gazeta. Pracuje też piórem, pomieszczając swoje artykuły z dziedziny społeczno-gospodarczej w różnych czasopismach (Roli, Polaku Katoliku i innych). Pełna zapału i umiejętna społeczna działalność ks. Adamskiego na wsi zwraca na siebie uwagę inicjatorów i głównych przywódców ruchu społeczno-oświatowego w Królestwie. To też, gdy w r. 1911 obejmuje probostwo w Ceranowie I Ra-

da Wydziału Związku Rewizyjnego Polskich Spółek Rolniczych w Warszawie powołuje go na swego członka.

Przedostatnią w swojej pracy duszpasterskiej parafję — Krężnicę Jarą pod Lublinem obejmuje ks. Adamski po niespełna 2-letnim pobycie w Skierbieszowie (od r. 1917 — 1919) w stanie oplakany tak pod względem moralnym, jak materialnym. Mimo nadwyreżonego zdrowia i niezbyt już młodego wieku (53 lata) zabiera się energicznie do pracy. Podnosi z zupełnej prawie ruiny budynki gospodarcze, restauruje plebanję, buduje dom dla organisty i służby kościelnej (dotąd organista i kościelny mieszkali w wynajętym domu na wsi), kupuje nowe piękne dzwony (stare zabrali Rosjanie w czasie wojny), pokrywa kościół nową cynkowaną blachą. Myśli o restauracji zewnętrznej i wewnętrznej kościoła, a nawet o jego rozszerzeniu. W wytrwałym, a nieustanym trudzie duszpasterskim podnosi życie religijno-moralne parafji, w czym dzielnie pomagają mu O.O. Jezuici, zapraszani na rekolekcje i misje z Lublina. Coraz pełniej na nabożeństwach coraz tłoczniej przy konfesjonalach i u Stołu Pańskiego. Nie zapomina jednak i tutaj ks. Adamski o pracy społecznej. Z jego inicjatywy i przy czynnym współdziałaniu proboszcza budują krężniczanie piękny obszerny dom ludowy, służący obecnie za szkołę; zakłada kasę pożyczkowo-oszczędnościową im. Stefczyka — instytucję, która może już dotąd poszczycić się bardzo pięknymi rezultatami swojej działalności. Po dziesięcioletniej pracy w Krężnicy ks. Adamskiego parafja stanowiła już grunt oczyszczony i dobrze przygotowany do dalszej owocnej pracy duszpasterskiej.

W uznaniu zasług dzielnego kapłana J. E. Ks. Biskup Marjan Fulman mianuje ks. Jana Adamskiego w roku 1929 kanonikiem honorowym Kapituły Zamojskiej. W tymże roku ks. Adamski opuszcza Krężnicę, przechodząc na stanowisko proboszcza do Końskowoli.

Cztery zgórą lata duszpasterskiej pracy ks. Kanonika na ostatniej swojej placówce w Końskowoli to nader ciernisty odcinek drogi Jego życia. Parafja duża, pod względem religijno-moralnym bardzo niejednolita, wymagała od pracownika dużo energii, mocnych nerwów i ciężkiej pracy. Podeszły wiekiem, nękany stopniowo rozwijającą się chorobą serca i nerek, kapłan zadaniom piętrzącym się przed nim sprostać już nie był w stanie. Z tego też powodu zmuszony był, stojąc prawie nad grobem, przeżyć niejedną chwilę zmartwień i udręki moralnej. Nie opuszcza jednak zupełnie rąk. Pięknie odnawia Stacje Męki Pańskiej na cmentarzu kościelnym, dwa ołtarze i ambonę. Doprowadza do porządku plebanijne zabudowania gospodarcze, zakłada obszerny ogród owocowy. Z prac społecznych wymienić należy założenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Ostatnim jego wielkim, dochodzącym do namiętności zamiłowaniem, było gospodarstwo rolne. To też w świetnym stanie pozostawił tak dzierżawione, jak ściśle parafialne grunta.



Olbrzymie tłumy parafian, uczestniczące w pogrzebie ś. p. ks. kan. Jana Adamskiego, były podświadomym hołdem złożonym zasługom i pracy zmarłego kapłana.

Pokój Jego duszy!

*Ks. Stanisław Cieślik.*

## K r o n i k a .

**Czynności Biskupie.** J. E. Ks. Biskup Ordynariusz dnia

2.II. w kaplicy Uniwersyteckiej odprawił Mszę św. na intencję zjazdu misyjnego inteligencji. Po Mszy św. do uczestników zjazdu przemówił i był na otwarciu.

3.II. Wziął udział w towarzyskim zebraniu uczestników zjazdu.

4.II. Przemawiał w Uniwersytecie na zakończenie zjazdu misyjnego.

10.II. Był na akademji papieskiej w seminarjum duchownem.

13.II. Odprawił pontyfikalne nieszpory na zakończenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa w Katedrze.

18.II. Wziął udział w akademji ku czci Ojca św. urządzonej przez Diec. Instytut Akcji Kat. w sali Towarzystwa Muzycznego.

19.II. Wyjechał do Warszawy na konferencję XX, Biskupów.

**Czynności J. E. Biskupa Sufragana.**

1.II. Był na Mszy św. w Katedrze z powodu imienin Prezydenta Rzecz.

2.II. Poświęcił gromnice i odprawił sumę w Katedrze.

10.II. Był na akademji w seminarjum.

12.II. Odprawił Mszę św., bierzmował i powiedział naukę w Przytułku dla starców, a potem był na uroczystym nabożeństwie w Katedrze z powodu rocznicy Papieskiej.

14.II. Poświęcił popiół i odprawił sumę w Katedrze.

18.II. Wyjechał do Warszawy na konferencję episkopatu.

**Podatek kościelny.** Nowa ustawa o podatku kościelnym, która porządkuje dotychczasowy stan rzeczy i równomiernie a sprawiedliwie rozkłada daninę na konserwację świątyń i budynków kościelnych, dała asumpt niektórym żywiołom do agitacji przeciwko Kościołowi.

Jednakże nieuczciwa jest to praca i zamierzonych owoców nie przyniesie. Ustawa nie jest ani straszna, ani uciążliwa, należy ją tylko poznać.

W najbliższym numerze „Wiadomości” poświęcimy jej nieco uwag.

**3-dniowe Rekolekcje zamknięte w Diecezj. Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie**, ul. św. Barbary Nr. 43, telefon Nr. 10-63. Dla PP. Organistów od 6 — 10 lutego.

Dla Młodzieży męskiej od 17 — 21 lutego.

Dla Matek od 24 — 28 lutego.

Dla Pracownic plebańskich od 2 — 6 marca.

Dla Pań z inteligencji od 6 — 10 marca.

Dla Panów z inteligencji od 12 — 16 marca.

Dla Panien i Członkiń III-go Zakonu od 16 — 20 marca.

Dla Mężczyzn od 20 — 24 marca.

Początek rekolekcyj pierwszego dnia wieczorem godz. 7-ma, zakończenie ostatniego dnia rano.

Zgłoszenia nadsyłać na tydzień przed terminem do Domu Rekolekcyjnego. Koszta utrzymania niskie.

**Uroczystości papieskie.** Diecezja nasza, łącząc się z całym światem katolickim, w dniach 6 i 12 lutego składała hołd Ojcu Chrześcijaństwa, Piusowi XI i modliła się o pomyślność dla Niego. We wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwa i głoszono nauki o Kościele i Papiestwie. W wielu ośrodkach, a zwłaszcza w Lublinie, odbyły się uroczyste akademje.

W Lublinie. Nabożeństwo w Katedrze przy licznych udziale duchownych i świeckich odprawił ks. kan. Fr. Tylus. Również byli na nabożeństwie obaj Najprzew. Księża Biskupi i przedstawiciele organizacyj religijnych i społecznych.

Dnia 18 lutego odbyła się uroczysta akademja w Towarzystwie Muzycznym.

**Z Seminarjum Duchownego.** Dnia 10-go lutego odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św. Piusa XI. Słowo wstępne, o znaczeniu Stolicy Piotrowej wygłosił ks. kan. Piotr Stopniak, referat na temat „Rok śmierci Chrystusa” miał ks. dr. Tomasz Wilczyński. Część artystyczną wykonali klerycy seminarjum i uczniowie gimnazjum.

Akademję zaszczytli swą obecnością Najprzew. Księża Biskupi, oraz grono kapłanów lubelskich.

Dnia 24 lutego alumni piątego kursu i trzech z czwartego otrzymali z rąk J. E. Ks. Bpa Adolfa Jełowickiego święcenia subdiakońskie. Przyjęli święcenia: Cąkała Edward, Kowalski Jan, Poddębniak Jan, Tchorzewski Władysław, Efner Bogumił, Forkiewicz Władysław i MuratAleksander.

Drogim Subdiakonom — Szczęść Boże!

**Ze Związku Misyjnego Kleru Diec. Lubelsk.** Na rok bieżący 5-złotowe składki członkowskie wnieśli: J. E. Ks. Biskup Ordynariusz, J. E. Ks. Biskup Sufragan oraz kapłani: ks. kan. E. Jankowski, E. Nowosielski, S. Witkowski, P. Dziubiński, P. Gintowt, J. Modrzejewski, J. Rzędowski, H. Cichowski, H. Wiśniewski, F. Szeleźniak, C. Koziółkiewicz, J. Samolej, K.

Sołuba, S. Mulawa, A. Czamarski, Ł. Zezuliński, B. Bednarski, M. Kostrzewa, A. Neczyński, W. Bargieł, S. Redas, W. Jędruszak i Wł. Goral.

Uwaga: Gdyby ktoś z Czcigodnych Księży chciał się zapisać do Związku Misyjnego Kleru, niech zgłosi się do Sekretarza Związku: ks. F. Szeleźniak, Lublin — Bronowice.

**Popis chórów kościelnych dekanatu szczebrzeskiego.** Staraniem Okręgowego Sekretariatu Akcji Katolickiej w Szczebrzeszynie został zorganizowany w dniu 28-go stycznia 1934 r. koncert chórów kościelnych z następujących miejscowości: Zwierzyńca, Kosobud, Tereszpola, Trzęsin, Radzięcina i Szczebrzeszyna.

Na bogaty program złożyły się kolendy i pieśni ludowe. Słowo wstępne wygłosił p. Adam Grobkowski, prezes Okręgowego Sekretariatu Akcji Katolickiej.

Na zakończenie zabrał głos p. Podobiński z Lublina, dziękując organizatorom za zorganizowanie tak poważnej a jednocześnie miłej imprezy.

Poszczególne chóry ze swoich ról wywiązały się dobrze.

Na zakończenie połączone chóry odśpiewały „Krakowianka” i „Daleko za Dworem” — Kazury i „Jeszcze Polska nie zginęła” — Nowowiejskiego.

**Parafia Karczmiska** (powiat Puławski) przechodziła podniosłą uroczystość zaprowadzenia Bractwa Różańca Świętego. Po uprzednim uzyskaniu przez miejscowego proboszcza ks. Zygmunta Winnickiego, dyplomu erekcyjnego od Ojców Dominikanów we Lwowie, dnia 28 stycznia r. b. przybył do Karczmisk Ks. Mareś, dziekan i proboszcz z Opoła, który był delegowany powyższym dekretem, ażeby kanonicznie erygował to Bractwo, wraz z zaproszonymi do asysty księżmi, a mianowicie: Ks. Zmysłowskim, proboszczem z Wrzelowca, Ks. Mazurkiem, proboszczem z Wilkowa i Ks. Walencikiem, proboszczem z Zagłoby. W dniu tym na nieszporach kościół był wypełniony wiernymi, po odprawieniu których i odśpiewaniu hymnu do Ducha świętego, ksiądz dziekan Mareś wypowiedział dłuższą i piękną przemowę, nawołując wszystkich do chronienia się pod płaszc opiekunczy Najświętszej Marji Panny, odśpiewał z wiernymi pieśń „Pod Twoją Obronę”, odczytał akt erekcyjny, ustanawiając każdego proboszcza Karczmisk — Generalnym Dyrektorem Bractwa, oraz ołtarz boczny M. B. Szkaplernej — ołtarzem tegoż Bractwa. Na zakończenie przemówił Ks. Zmysłowski, wyjaśniając korzyści, wpływające z należenia do Bractwa Różańcowego, a szczególnie do Kółek Różańcowych i wezwał wiernych do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków Bractwa. Po odśpiewaniu hymnu „Ciebie Boga chwalimy”, zakończyła się ta podniosła uroczystość, po której miejscowy proboszcz przystąpił do zapisywania członków do tegoż Bractwa, których na

początek zgłosiło się 250 osób, w tem jedno nowopowstałe Kółko Różańcowe, składające się z uczenic oddziału czwartego tutejszej szkoły powszechnej, a ponieważ na terenie tutejszej parafji istnieje kilkanaście Kółek Różańcowych, przeto wezwał Ks. proboszcz wszystkie zelatorki, ażeby podały spis członków, przez co lista wpisanych do utworzonej w tym celu książki, niedługo znacznie się powiększy. Podczas zapisywania się nowych członków, wypełniający po brzegi Świątynię, lud śpiewał różne pieśni ku czci Matki Boskiej.

**Obfite żniwo działalności misyjnej Kościoła.** Około 400 milionów ludzi, t. j. 19% całkowitej ludności kuli ziemskiej, należy obecnie do wyznawców Kościoła katolickiego i liczba ta stale się powiększa. W ciągu dwunastu lat pontyfikatu Piusa XI zanotowano ponad 6 milionów nawróceń pośród samych tylko pogan. Jednocześnie w niezwykle szybkim tempie postępuje przygotowanie duchowieństwa krajowego. W krajach azjatyckich dziś 60% całego duchowieństwa katolickiego stanowią krajowcy; w Indjach kapłanów katolickich pochodzenia miejscowego posiadamy przeszło 2 tysiące, w Chinach — ponad 1400, w Indochinach — 1100, około 70 w Japonji i tyluż w Korei. W Mongolji, kraju tak niedawno całkowicie pogańskim, jeden jedyny misjonarz, o. Nanssen, w ciągu kilku zaledwie lat potrafił wymową swego miłosierdzia chrześcijańskiego uzyskać zamianę 13 pagód pogańskich na świątynie katolickie. W Chinach, mimo wojny domowej i silnej agitacji komunistycznej, w ciągu ubiegłego roku katolicka ludność kraju dosięgnęła cyfry 2½ milionów głów, przyczem liczba nawróceń w tym roku wyniosła 57 tysięcy. W Annamie, w Thanh-Hoa, po jednym tylko wystąpieniu misjonarza nawróciło się 400 pogan. Największe jednak chyba sukcesy na terenie azjatyckim odnosi Kościół w Indjach. Nie idzie tu tyle o wielką liczbę nawróceń, jak np. wśród Jakobitów malabarskich, spośród których Kościół pozyskał 12 tysięcy wiernych z dwoma biskupami, 55 kapłanami i 14 zakonnicami, lub w Indjach północnych, gdzie nawrócony niedawno pastor szkocki, Fr. Sitling przywiódł do Kościoła, nie licząc pogan, przeszło 200 byłych protestantów, ile o zwycięstwo odniesione w opinji Hindusów, którzy dawną wrogość w stosunku do prac misjonarzy katolickich zmienili w tolerancję, a nawet życzliwą przychylność.

W Afryce w ciągu ostatnich pięciu lat liczba katolików akurat się podwoiła. W kolonjach portugalskich otrzymuje chrzest św. przeciętnie 200 dorosłych murzynów miesięcznie, w Kamerunie jest 150 tysięcy katolików; w Kongo belgijskiem — 120 tysięcy, nie licząc 180 tysięcy katechumenów; na Wybrzeżu Kości Słoniowej w ciągu 1933 roku zanotowano 5 tysięcy chrztów, w tem ponad 3 tysiące osób dorosłych. Ojcowie Biali w dwunastu swych misjach liczą prawie 300 tysięcy Negrów przygotowywanych do przyjęcia Chrztu św.

Nawet w dalekich krajach Oceanji, po ledwie stu latach

ewangelizacji, Kościół posiada, nie biorąc pod uwagę Australji i Nowej Zelandji, 18 wikariatów i jedną prefekturę apostolską z 200 tysiącami katolików łącznie.

Działalność wśród pogan nie wyczerpuje jednak działalności misyjnej Kościoła. Z angielskiego rocznika „Catholic Directory” wiemy, że liczba katolików Anglji i Walji wzrosła w ciągu roku ubiegłego o 34.250 wiernych, z czego przeszło 12 tysięcy konwertystów, i wynosi obecnie 2 278.830 dusz. Holandja, która jeszcze w r. 1870 posiadała niespełna 1.400 tysięcy katolików, posiada ich na podstawie spisu ludności 1930 roku 2.890.022, t. j. prawie 40% całej ludności kraju. Niemalym wreszcie sukcesem jest znaczne poprawienie się sytuacji katolików w Szwecji, uwieńczone powrotem, po 400 latach wygnania, dominikanów do Stockholmu. (KAP.)

**Apostolstwo Modlitwy.** Do Ap. Modlitwy przyłączone zostały parafje: Dzierążnia, Olbięcin i Jastków.

**Masowy powrót do Kościoła.** Silny prąd w kierunku powrotu do Kościoła, zaobserwowany w kołach robotniczych Austrii już od marca roku ubiegłego, po ostatnich wypadkach rewolty socjal demokratycznej przybrał charakter masowy. Zbalamucone przez socjalistów rzesze robotnicze, które pod grozą gwałtu, strachem bezrobocia i nędzy mieszkaniowej stawały po stronie socjalistów i ogłaszały się za namową przywódców bezwyznaniowemi, w tak wielkich ilościach zgłaszają swój powrót do Kościoła, że ordynariat Arcybiskupi wiedeński musiał wydać specjalne zarządzenie regulujące ten powrót, by uniknąć przeniknięcia w szeregi wyznawców Kościoła elementów niepewnych. Przyjęcie spowrotem na łono Kościoła odbyć się może jedynie po przejściu specjalnych nauk przygotowawczych. (KAP.)

**Minister W. R. i O. P. o polityce wyznaniowej rządu.** Na komisji budżetowej Sejmu w dniu 17 stycznia b. r. p. premier Jędrzejewicz następujące słowa poświęcił stosunkowi rządu do religji: „Na zakończenie pragnąłbym dorzucić kilka uwag dla charakteryzowanej już przezemnie kilkakrotnie naszej polityki wyznaniowej. Głównem zadaniem mojem w chwili obecnej jest praca nad uporządkowaniem chaotycznych jeszcze stosunków prawnych w tej dziedzinie.

Ustrojowe prace Ministerstwa idą w kierunku unifikacji prawodawstwa wyznaniowego, uregulowanie stosunku Państwa do poszczególnych wyznań na podstawie polskich ustaw oraz na stałym baczaniu, ażeby wszędzie tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, należycie zostały zabezpieczone rzeczywiste potrzeby i słuszne wymogi wyznaniowe kościołów i związków religijnych, istniejących na terenie Rzplitej, tak iżby wszelkie swistości i zjawiska życia religijnego znalazły w nich swą ochronę i uwzględnienie. W wyliczonym tu zakresie spraw znajdują się również nieuregulowane przez Konkordat, albo zostawione

do późniejszego załatwienia sprawy wyznania katolickiego. Linja polityki Ministerstwa zwłaszcza w zakresie żmudnych spraw natury materialnej — będących przedmiotem współpracy z komisją papieską i udziału w komisji mieszanej — cechuje — jak zwykle — pełna dobra wola. Życzliwe ustosunkowanie się Rządu do istotnych potrzeb Kościoła, troska o uwzględnienie jego doniosłej roli w kształtowaniu się pojęć moralnych i etycznych społeczeństwa, wreszcie staranne przestrzeganie i lojalne wykonywanie przez Rząd Konkordatu pomimo wszystkie trudności i ciężary, nakładane na Państwo — wszystko to nietylko utrwała coraz bardziej harmonijne stosunki, istniejące między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą, lecz ponadto sprawia — mogę to stwierdzić z zadowoleniem — że nasze wysiłki ażeby przepisy Konkordatu przenikły do świadomości prawnej i moralnej społeczeństwa, zwłaszcza duchowieństwa, wydały już pewne rezultaty.

Zrozumienie, że Konkordat jako układ między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą jest aktem obustronnym, który wraz z wszystkimi swymi konsekwencjami obie strony wykonywać i szanować są obowiązane — zaczyna pomału docierać do świadomości nawet tych, dla których zrozumienie obopólności nie było zawsze jasne.

Przechodzę do spraw wyznania prawosławnego i na wstępie chcę z całym naciskiem stwierdzić stanowczą wolę Rządu do jaknajszybszego uregulowania położenia prawnego tego kościoła i ustalenie do niego stosunku Państwa. Pod tym względem została już wykonana olbrzymia praca przygotowawcza, konsekwentnie zmierzająca do celu, mającego stanowić zwrotny punkt w życiu kościoła prawosławnego w Polsce. Tym punktem ma być nie tylko zwołanie Soboru generalnego. Ma nim być przede wszystkim stworzenie takich form organizacyjnych ustroju wewnętrznego, które zgodnie ze świętymi kanonami, zachowując absolutną czystość wierzeń prawosławia, utrzymując niczem nienaruszoną jedność kościelną, byłyby zarazem życiowo i psychologicznie zgodne z istniejącym w obrębie naszego Państwa faktycznym układem stosunków, a tem samem pozbawione nietylko dla naszej państwowej i historycznej tradycji, ale i dla umysłowości niemal całego ogółu prawosławnych w Polsce obcych naleciałości i cech, które powstały w przejściowym okresie historycznym, pod wpływem obcej formacji państwowej i są dziś już tylko wymierającymi po nich śladami. Właściwe zorganizowanie bytu kościoła prawosławnego — w myśl przed chwilą naszkicowanych zasad, — jest koniecznością wymaganą przez potrzeby kościoła prawosławnego i dobrze zrozumianą polską rację stanu. W tej trudnej a często niewdzięcznej pracy mam prawo przede wszystkim liczyć na dobrą wolę hierarchji i zrozumienie przez nią istotnego stanu rzeczy.

Co się tyczy spraw wyznań ewangelickich, to w tej dziedzinie idą w dalszym ciągu prace nad przygotowaniem mater-

jału legislacyjnego ze zwracaniem bacznej uwagi na pewne przemiany ideowe, nurtujące w łonie tych wyznań na terenie światowym oraz na refleksy tych przemian w granicach Państwa Polskiego.

Kończąc omawianie spraw wyznaniowych pragnę jeszcze tylko zaznaczyć, że Ministerstwo wykazuje również ciągłą i realnie wyrażoną troskę nad stworzeniem dla żydowskiego życia wyznaniowego ram ustrojowych, w których ludność żydowska mogłaby jaknajszerzej załatwiać swe potrzeby religijne, z poczynań w tej dziedzinie dokonanych wymienię rozszerzenie zasięgu terytorjalnego nowej ustawy unifikacyjnej o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich”.

**Przypomnienie dla XX. Kapelanów harc.** W dniu 24 kwietnia przypada uroczystość św. Jerzego, patrona młodzieży harcerskiej. XX. Kapelani winni wczas pomyśleć o sposobie uczczenia tego Świętego przez drużyny harc., tembardziej, że uroczystość ta w tym roku wypada po ferjach świątecznych, wskutek czego drużyny łatwo mogą przygotować akademję, zbiorowy dobry uczynek, lub też jakąś inną imprezę. Przytem należy dopilnować, aby drużyny w tym dniu przystąpiły do SS Sakramentów, oraz przypomnieć o pięknym zwyczaju harcerskim przesyłania sobie odpowiednich życzeń.

**Wystawa prasy katolickiej w domu Braci Albertanów w Krakowie.** „Związek byłych wychowanków Albertanów w Krakowie” urządza wystawę prasy katolickiej w domu Braci Albertanów na Zwierzyńcu. Celem należytego skompletowania eksponatów zwraca się „Z b. w. A.” z gorącą prośbą do wszystkich periodycznych wydawnictw katolickich w Polsce o nadesłanie: a) numerów okazowych i b) materiału propagandowego (ulotek, afiszów, wywieszek, tabel statystycznych, zdjęć fotograficznych zespołów redakcyjnych i urządzeń technicznych etc.) pod adresem: Związek b. wychowanków Albertanów, Kraków, ul. Tad. Kościuszki 86. Termin do 10-go marca b. r. (KAP.).

**Międzynarodowa Pielgrzymka Studentów katolickich do Rzymu.** „Pax Romana” organizuje w dniach 29-go marca do 5 kwietnia r. b. Międzynarodową Pielgrzymkę Studentów katolickich do Rzymu. Pielgrzymka ta zapowiada się jako wielka manifestacja wierności i synowskiego oddania się katolickiego świata intelektualnego Jego Świątobliwości. Ze wszystkich krajów już zgłoszono uczestnictwo setek studentów, profesorów wyższych uczelni i ich rodzin, biorących udział w tej ostatniej pielgrzymce Roku św. Pielgrzymka weźmie udział we wszystkich szczególnie podniosłych i wspaniałych uroczystościach Roku Świętego, związanych z Wielkim Tygodniem, zakończeniem Roku św. i kanonizacją błog. Jana Bosco. (KAP.)

**U kresu stępienia wrażliwości na niedolę ludzką.** Główną część otworzonej w Genewie niedawno wystawy dokumentów propagandy bezbożniczej stanowi dział eksponatów, ilustrujących praktyczne wyniki polityki gospodarczej sowie-  
tów — głód na olbrzymich obszarach Ukrainy. Wystawa zawiera szereg oficjalnych dokumentów, nakazujących włości-  
anom wydawanie pszenicy i innego zboża, oraz wstrząsające dane o milionowych ofiarach klęski głodowej. Zdjęcia z miast i wsi, a przede wszystkim z Kijowa wykazują, jak głodujący padają na ulicach i giną z wycieńczenia, nie budząc w nikim żadnego współczucia, żadnej troski. Najtragiczniejszym jest uzmysłowiony w szeregu obrazów zanik współczucia dla niewypowiedzianej niedoli bliźnich: na wcześniejszych zdjęciach widać, jak przechodnie starają się okazać pomoc umierającym; późniejsze fotosy nie mają już tego motywu — przedstawiają one publiczność, przechodzącą najspokojniej obok ginących, nie zdradzając żadnego zainteresowania. Dowód to, że straszna katastrofa przybrała tak potworne rozmiary, iż znieczuliła nawet ludzi bezpośrednio przez nią dotkniętych. (KAP.).

**Z ruchu emigracyjnego.** Zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych o wydawaniu „zaświadczeń o urodzeniu”. Osoby, zamierzające wyemigrować zagranicę, muszą mieć poza wezwaniem od krewnych czy od pracodawcy, paszport zagraniczny oraz metryki urodzenia, akty ślubu i inne dokumenty, stwierdzające stopień pokrewieństwa z krewnymi, do których wyjeżdżają. Stwierdzenie pokrewieństwa wymagane jest głównie od emigrantów, udających się do Ameryki Południowej.

Niektórzy emigranci nie mogą wyrobić metryki urodzenia z powodu zniszczenia lub zaginięcia ksiąg metrycznych. I z tego powodu mieli nieprzewyżnione trudności przy wyjeździe zagranicę.

Obecnie Min. Spraw Wewnętrznych okólnikiem swoim Nr. 128 z dn. 28.12.33 r. uregulowało sposób wyrobienia dokumentów zastępczych dla emigrantów. A więc osoby, które nie mogą istotnie uzyskać oryginalnych metryk urodzenia, mogą się starać w swoim starostwie o t. zw. „zaświadczenie o urodzeniu” mogą być legalizowane przez odnośne województwo i Ministerstwa.

Emigranci zainteresowani powyższą sprawą winni, po wyczerpującym wyjaśnieniu zwrócić się do najbliższego Oddziału Syndykatu Emigracyjnego na prowincji lub do Centrali w Warszawie (Niecała 7).

**Ostrzeżenie dla emigrantów.** Ostrzega się emigrantów polskich, zamieszkałych we Francji lub zamierzających wyjechać do tego kraju, przez zgłaszaniem się do Biura Podróży „Voyages France-Pologne” (adresy 4 i 6, rue de Seze, Paris oraz 9, rue Caumartin, Kierownik Biura A. Mańko).

Biuro to poza sprawami, normalnie wchodzącymi w zakres tego rodzaju przedsiębiorstw, podejmuje się pośrednicze-



nia w uzyskiwaniu kontraktów pracy, co jest przeciwne obowiązującym we Francji prawom i rozporządzeniom. Wskutek tego pośrednictwo jest skazane z góry na niepowodzenie i jedynie naraża osoby zainteresowane na dotkliwie straty pieniężne; pozatem biuro to proponuje pośredniczenie w przekazywaniu pieniędzy do kraju, nie wywiązując się ze swych zobowiązań lub wywiązując się z nich źle, to jest ze stratą dla zainteresowanych. Jak nam to jest wiadomem, ostatnio wpłynęło do Urzędów Konsularnych we Francji wiele skarg na biuro „France-Pologne”; niektóre z tych skarg są przedmiotem toczących się obecnie dochodzeń sądowych.

**Ogólnopolski Zjazd Kół Misyjnych w Lublinie.** W dniach od 2 do 4 lutego pod protektoratem J. Eks. Ks. Bpa Ordynariusza odbył się Ogólnopolski Zjazd Kół Misyjnych. Wszystkie środowiska uniwersyteckie były dość licznie reprezentowane. Bez względu na odległość, trudności przeróżnej natury, nieodpowiedni czas zimowy, młodzież garnała się ochoczo na zjazd, by pokrzepić się na duchu i zagrzać do dalszej pracy misyjnej. Ogółem przybyło na zjazd około 100 osób z poza Lublina. Muszę tu wspomnieć osobno o naszych rodakach z Gdańska, których było 7 osób (6 kolegów i 1 koleżanka). Widać, że młodzież interesuje się żywo ruchem misyjnym, bo wie, że praca dla bliźniego i pomoc dla niego — to praca wdzięczności i serdeczności. Człowiek zasklepiony sam w sobie, pielęgnujący swoje własne ideały, jest ślimakiem zamkniętym w skorupie, nie przedstawia żadnej wartości moralnej. Człowieka takiego nie pociągnie żadna praca dla bliźniego, żadne poświęcenie — przeciwnie — na wszelkie szlachetniejsze odruchy jego serce nieczułe. Obserwując uczestników zjazdu mimowoli radowało się serce na widok wzniosłych ich uczuć i zapału do pracy na niwie bliźnich naszych. Zjazd pozostawił w pamięci uczestników niezatarte wspomnienia. Kwestje poruszane na nim, dyskutowane z różnych punktów, wskazały najlepszą metodę pracy, która wyda pomyślne rezultaty.

Zjazd rozpoczęto uroczystą Mszą Sw., celebrowaną przez J. Eks. Ks. Bpa Ordynariusza w kaplicy uniwersyteckiej. Skromna, lecz dość obszerna kaplica wypełniona była po brzegi przez uczestników zjazdu i przedstawicieli ze starszego społeczeństwa. Po Mszy Sw. podniosłe kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup, przedstawiając znaczenie misji katolickich i wskazując na pobudki, które skłaniają do zajmowania się powyższym zagadnieniem. Przybył również ks. Biskup na wspólne śniadanie, witany entuzjastycznie przez uczestników zjazdu.

O godz. 11 w II auli K. U. L. wspaniale udekorowanej, odbyła się uroczysta inauguracja, która zgromadziła licznych przedstawicieli ze starszego społeczeństwa. Prezes środowiska lubelskiego, witając gości, otworzył zjazd, powołując na marszałka Zjazdu p. Aleksiewicza studenta politechniki z Gdańska. Nastąpiły przemówienia powitalne przedstawicieli różnych or-

ganizacji. Pierwszy przemawiał ks. Rektor Ant Szymański witając serdecznie uczestników, wskazując na opiekę i życzliwość jaką otaczać będzie wszystkich. W imieniu ks. prymasa Hłonda przemawiał ks. prof. Kaz. Kowalski, motor i gorliwy organizator całego zjazdu.

Imieniem prasy misyjnej przemawiał O. Krzyszkowski T.J. z Krakowa, redaktor Misji Katolickich. Cieszył się niezmiernie, że może uczestniczyć w obradach, gdy widzi, że przyszła elita społeczeństwa tak żywo interesuje się ruchem misyjnym. W imieniu Związku Inteligencji przemawiał p. inżynier Antoni Kozłowski, wskazując na wzniosłość idei misyjnej, podkreślając rolę, jaką powinna odgrywać inteligencja w powyższej kwestji. Imieniem stowarzyszenia „Odrodzenie” przemawiał p. Wajrach i imieniem Sodalicji marjańskiej p. Gawdzik.

Po przemówieniach odczytano szereg depesz gratulacyjnych od różnych osobistości duchownych i świeckich.

Najważniejszą częścią inauguracji był referat b. rektora Ks. prof. Józefa Kruszyńskiego p. t. „Idea misyjna w Piśmie Świętym”.

Po referacie ks. delegat Kowalski proponuje wysłanie depesz do Ojca św., ks. prymasa Hłonda, ks. kard. Kakowskiego i Prezydenta R. P.

Na tem zakończono inaugurację. Reszta czasu poświęcona była na zebranie plenarne, gdzie wygłoszono referaty. Zebrań takich odbyło się 5 na których wygłoszono 7 referatów, ponadto osobno obradowała sekcja seniorów. Referaty opracowane solidnie, pogłębiły zamiłowanie do sprawy misyjnej, wszczerpiły zamiłowanie do danej kwestji. Dla lepszej orientacji podajemy tematy referatów i główne myśli.

Ks. prof. J. Kruszyński — *„Idea misyjna w Piśmie świętem.*

Idea misyjna, przejawiająca się tak jasno w N T., tkwi już głęboko w nauce St. Z. Gdy naród wybrany został w ogniu licznych nieszczęść i doświadczeń oczyszczony ze swej niewierności dla Boga i gdy jednocześnie ujrzał niemoc bóstw pogańskich, które zezwoliły na zburzenie Teb i Niniwy, rodzi się w P. św. wielka idea misyjna, konieczność uświadamiania narodów obcych. Prorocy w wizjach rzucali symboliczne obrazy, obejmujące całą ludzkość. Ezechjel widzi mały strumyk, wypływający z lewego boku świątyni. Strumień potężnieje i rozlewa się po całym świecie. Daniel mówi o kamieniu, który w wielką górę się zamienia i rozbija pogaństwo. Mówi również o drzewie, które ocieni świat cały i o Synu człowieczym, który zapanuje nad ziemi. Malachjasz wspomina o ofierze czystej, składanej od wschodu do zachodu słońca. Obrazy te zmuszały do myślenia i skłaniały do prozelityzmu, przygotowując nawet i pogan do chrystjanizmu. Nauka P. J. sięga już wyraźnie poza naród i rasy, konkretyzując się w wyraźnym nakazie nauczania wszystkich narodów. Św. Paweł nie był twórcą misyj, ale

doskonałym wyrazicielem pragnień Chrystusa, jak później św. Fr. Ksawery, lub teraz współcześni Papieże. Umiejmy spleść zdobycze wiedzy z nauką Pisma św., by i drugie owce Chrystusa zgromadzić u stóp jednego Pasterza.

Ks. Lic. Józef Księżopolski — Lublin. *„Jak akademik uświadomić i w czyn wcielić może wzniosłą treść encyklik misyjnych: „Maximum Illud i Rerum Ecclesiae Gestarum”*.

W referacie swym prelegent podkreślił dobrodziejstwo wiary świętej i obowiązek misyjny jako dług wdzięczności wobec Pana Boga. Nakaz czynnej miłości bliźniego pozwala nam w pracy misyjnej zostać współpracownikami Bożymi w dziele odkupienia. Modlitwa, propaganda i ofiara będzie dowodem głębi naszych myśli i poczynań powziętych „Pro Christo Rege”.

P. Jerzy Sereżyński — Warszawa. *„Jak możemy związać ogół katalickiej młodzieży akademickiej z katolicką akcją misyjną”*.

Ilość dobra i zła na świecie zależy w dużej mierze od nas. Katolicy mają obowiązek usuwać cienie, rozjaśniając nauką Chrystusa dusze ludzkie. Należy starać się o to, by wszyscy to zrozumieli i chętnie wzięli się do pracy. Należy więc zwiększyć zastępy popierających misję i rozpalić ideą misyjną obojętnych. Przeto musimy wejść w rozmaite organizacje uniwersyteckie, trafić również i do szkół średnich, pamiętając zawsze o metodzie P. J. o powoływaniu indywidualnym na apostołów swej idei. W walce naszej o Boga w duszach ludzkich pamiętajmy również, że niema pełnego katolicyzmu bez misyj.

Ks. prof. Dąbrowski *„Każdy katolik misjonarzem”*.

Akademicy powinni swoje zainteresowanie się misjami umieć tenąć w dusze ludzkie szerokiego społeczeństwa. Odczyty, rozmowy, rozszerzanie pism misyjnych mogą wiele dobrego zrobić. Modlitwę za misję trzeba cenić. W wieku radja wartość modlitwy łatwo zrozumieć. Ona złobi miejsce w duszach pogańskich na łaskę Bożą. Ile dobrego zrobiła św. Monika i św. Teresa od Dz. J. swojemi modlitwami. Przedstawiamy misjonarzy, jako ludzi pełnych poświęcenia i ofiary. Odmalować takie postacie przed młodzieżą, zachwycić nimi i zachęcić do idei naśladowania. Pojmujmy pracę misyjną nie platonicznie, ale praktycznie. Mniej zachwyków — a więcej czynów realnych.

P. K. Schwarz. *„Senior A.K.M. i jego misyjne posłannictwo”*.

Pan Mgr. Schwarz z Poznania w referacie niezwykle treściwym przedstawił zasadnicze cele działalności seniorów A. K. M.

P. Józef Aleksiejewicz — Gdańsk. *„Technika na usługach misyj”*.

Technika jest wykorzystaniem i ujarzmieniem sił przyrody. Kł. zawsze używał i używa do przeprowadzenia Bożej myśli w świecie sił również i ludzkich. Prasa katolicka, radjostacja papieska, samoloty misyjne są tego dowodem. Misjonarz staje się jednocześnie pionierem kultury. Wraz z nim musi pójść fachowy inżynier, by ułatwić mu pracę. Chwila obecna jest przełomową w dziejach misyj. Trzeba podwoić energję i pracę.

Ks. K. Kowalski — „*Powołania Misyjne*”.

Powołanie misyjne jest rzeczą Bożą, ale jednocześnie naturalnym, chociaż najwyższym szczytem życia religijnego. Pan Jezus każe nam prosić Boskiego Gospodarza o robotników do pól już szumiących bielejącymi łanami. Każe się modlić. W Polsce jest wiele powołań misyjnych, które się marnują wskutek braku uświadomienia rodziców i całego społeczeństwa. Przykładem niech nam będzie Belgja i Holandja, gdzie niema wioski czy miasta, z której nie wyszedłby misjonarz.

P. Janina Bartzówna — Poznań. „*W jaki sposób może akademik pomagać dziełu powołań misyjnych lub stać się sam misjonarzem frontowym*”.

Każda działalność katolicka musi być głęboka, musi wypływać z porządku własnej duszy z P. B. Praca akademików-misjonarzy, wsparta na życiu religijnem, a zwłaszcza eucharystycznym, może się rozwinąć na szerszą skalę w tym trudzie wyprowadzenia ludzi z ciemności na drogi świetliste, Boże.

Trzeba się modlić dużo, bo modlitwą kołatamy wprost do Pierwszej Przyczyny, a następnie trzeba pobudzić społeczeństwo do współpracy. Wykładnikiem tej współpracy będą liczne powołania misyjne. Dla misji trzeba dawać nie resztki — ale własną krew, własnego syna lub córkę.

P. Solecka z Poznania. — „*Akademik, a intencja misyjna Apostolstwa Modlitwy*”.

Łączymy się wszyscy z akcją misyjną przez modlitwę, choćby krótką, ale gorącą. Eucharystja i Ofiara Mszy św. jest źródłem siły dla nas i łask, jakie wyprosić możemy dla pogan. Apostolstwo modlitwy chce świat cały rzucić do stóp Jezusa, a to jest właśnie i naszym zadaniem.

Ks. prof. K. Kowalski. „*Akcja Misyjna a rozwój życia duchownego*”.

Szczere zajęcie się misjami walnie przyczynia się do wzmocnienia wiary, ugruntowania nadziei swojej i silnego rozgrzania swej miłości.

Po każdym referacie rozwinęła się żywa dyskusja, która dużo rzuciła światła i pogłębiła lepiej daną rzecz. Czas trzy-

dniowy upłynął szybko, nie męczył nikogo, lecz każdy chętnie śpieszył na zebrania plenarne.

Każdego wieczoru odbywała się konferencja i adoracja Najśw. Sakramentu, na którą uczestnicy ochoczo garnęli się, by pokrzepić ducha swego. Organizatorzy nie zapomnieli również o rozrywkach towarzyskich. Zjazd miał na celu nietylko zagrzać do pracy misyjnej, ale złączyć wszystkich w jedną wspólną rodzinę, gdzie wszyscy powinni być owiani jednym duchem. Rozrywki i godziwe zabawy zbliżają bardziej do siebie. Drugiego dnia, t. j. 3 lutego wieczorem odbyła się Czarna Kawa, którą zaszczylił J. Eks. ks. Bp Ordynariusz i szereg osobistości ze starszego społeczeństwa. Miły nastrój panował cały czas, każde środowisko popisywało się czemś swoim. Wspaniale spisało się środowisko wileńskie, przedstawiając swą produkcję „Dziady Wileńskie”. Na szczególną uwagę zasługuje chór rewelersów pod przewodnictwem marszałka zjazdu. Miłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i adoracją Najśw. Sakr.

Czas szybko upływał, obrady zbliżały się ku końcowi, nagle rozeszła się wieść błoga. Oto telegram od Ojca Świętego. Radość zapanowała niezmierna, po odczytaniu jej długie, głośnie oklaski i radosne okrzyki. Ostatnie posiedzenie plenarne, już za chwilę koniec, na twarzy widać smutek uczestników a jeszcze większy organizatorów zjazdu. Przybywa też J. E. ks. Biskup, który serdecznem przemówieniem zamknął zjazd.

Zjazd minął, ale pozostawił w pamięci uczestników niezatarte wspomnienia. Rozgrzał ducha miłości dla sprawy misyjnej, zachęcił wszystkich do szerzenia tej wzniosłej idei, złączył uczestników w jedną całość. Dziś nic innego nie pozostaje nam jak tylko serdecznie podziękować J. Eks. Ks. Biskupowi za opiekę, objęcie protektoratu nad całym zjazdem i wszelką pomoc. Podobnie jak uczestnicy radośnie witali ks. Biskupa, serdecznie dziękowali, a rzewnie żegnali, tak samo my Lubliniacy serdecznie dziękujemy J. Ekscelencji za trudy i pomoc.

Dziękujemy również wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy swemi ofiarami pomogli nam w urządzeniu zjazdu. Niech Chrystus Pan za to wszystko sownie zapłaci.

*Ks. Czesław Dmochowski i Ks. H. Strąkowski.*

---

# Bibliografia.

## Czasopisma.

### **Walka z sekciarstwem i bezbożnictwem w Polsce.**

Po wojnie światowej w Polsce dał się zaobserwować ruch sekciarsko-bezbożniczy. Do walki z sekciarstwem i bezbożnictwem w Polsce i wśród wychodźstwa polskiego zagranicą, katolickie władze kościelne powołały do życia miesięcznik „Prawda Katolicka”.

Pismo to wychodzi w Sandomierzu, Diecezjalny Zakład Graficzno-Drukarski. Informuje ono szczegółowo o rozwoju sekciarstwa i bezbożnictwa, a jednocześnie odpowiada na zarzuty wysuwane przez sekciarzy i wolnomyślicieli.

Pismo cieszy się uznaniem w sferach katolickich czemu dał uznanie Nuncjusz apostolski J. E. Ks. Arcybiskup Fr. Marmagi w liście otwartym do Redakcji.

„Prawda Katolicka” wydaje również broszurki propagandowe jak: Kościół narodowy, Sekty religijne w Polsce, a ostatnio wydała broszurkę Ks. Dr. St. Grelewskiego p. t. Psychologja nawróconych. Broszurka ta zawiera szereg życiorysów wybitnych nawróconych w ostatnich dziesiątkach lat. Cena broszurki 30 gr. Prenumerata roczna „Prawdy Katolickiej” wynosi 5 zł.

Katolickie sfery polskie, a w szczególności Duchowieństwo Katolickie, organizacje i działacze Akcji katolickiej winni zaznajomić się z temi wydawnictwami.

**Front Pracy.** - Miesięcznik poświęcony sprawom robotniczym. Lublin — Uniwersytet.

Od października 1933 r. ukazuje się pismo robotnicze p. n. „Front Pracy”. Powstało ono dzięki dobrej woli kilku jednostek, którym na sercu leży dobro robotnika i dobro Ojczyzny. Założyciele pisma wyszli ze słusznego stanowiska, że robotnik w życiu narodu odgrywa nieprzeciętną rolę. A skoro ten robotnik zajmie słuszne stanowisko pod względem materjalnym i duchowym, to naprawdę będzie wielką siłą dodatnią w życiu każdego narodu.

„Front Pracy” chce być robotnikowi pomocą w zdobywaniu słusznej pozycji pod względem materjalnym i duchowym.

Ponieważ postęp trwały zależy od myśli przewodniej, „Front Pracy” wziął za podstawę naukę Kościoła katolickiego i na tej nauce pragnie budować szczęście doczesne i wieczne polskiego robotnika.

Dlatego też „Front pracy” daleki jest od demagogji i zaciętrzenia partyjnego, dumą jego nie jest wywyższyć bratu innego przekonania, ale praca twórcza w świecie robotniczym.

Z tych to i innych racyj, „Front pracy” chce dotrzeć do każdego robotnika i zasługuje na pełne uznanie i poparcie.

### Na okres Wielkiego Postu.

Ks. Józef Kłos: „Dwie ofiary”, kazania pasyjne.

„ „ „ „Pan Jezus przed sądami ludzkiemi”, kazania pasyjne.

Ks. K. Kowalski: „Kazania pasyjne”.

Ks. Henryk Weryński: „Testament Zbawiciela”, kazania pasyjne.

Ks. Adolf Albin: „Kazania o sakramencie pokuty”.

Ks. Nikodem Cieszyński: „A oni poszli za Nim”.

Ks. P. Collet: „Medytacje rekolekcyjne”.

Ks. F. Cosel T. J.: „Spowiedź, jaką być powinna i jak się do niej przygotować”.

Ks. H. Haduch T. J.: „Śladami Chrystusa, krótkie rozmyślenia na temat Drogi Krzyżowej”.

G. M. O. Hilf: „Cierpiący Zbawiciel jako wzór dla chrześcijanina, 50 rozmyślań o Męce Chrystusa Pana na czas Wielkiego Postu”.

Ks. F. Józefowicz: „Nauki pasyjne”.

Ks. W. Kalinka: „Na Golgotę. Rozmyślenia o Męce Chrystusa Pana”.

Ks. Kajsiewicz C. R.: „Rozmyślenia o Męce Chrystusa Pana”.

Powyższe wydawnictwa można nabyć w Księgarni św. Wojciecha w Lublinie.

## ART. MALARZ

≡ prof. S. DYLEWSKI ≡

WYKONYWA OBRAZY KOŚCIELNE:

do ołtarzy, na sztandarach, chorągwiach, feretronach i t. p.  
oraz odnawia i restauruje stare obrazy.

RÓWNIEŻ WYKONYWA PORTRETY Z NATURY I FOTOGRAFJI, KWIATY I WIDOKI.

Lublin, ulica Okopowa № 8 m. 4.

## T R E Ś Ć :

**Akta Stolicy Apostolskiej:** Kanonizacja Bł. Bernadetty Soubirous. — Odpust na dni papieskie.

**Z Kurji Biskupiej:** Zakończenie jubileuszu Odkupienia Świata. — Godzina Święta. — Zmiany wśród duchowieństwa.

**Rozporządzenia państwowe:** Rozporządzenie Rady Ministrów o stowarzyszeniach katolickich. — Podatek dochodowy.

**Artykuły różnej treści:** Z okazji Wielkiego Postu. — Sprawy misyjne. — Misyjna akcja znaczkowa. — Unja i neounja. — Rola kapelanów w podniesieniu poziomu ideowego i moralnego drużyn harcerskich. — Z okazji artykułu „O panujących nastrojach religijnych wśród ludu wiejskiego w obecnej chwili”.

**Nekrologja:** Ś. p. Ks. Kan. Jan Adamski.

**Kronika:** Czynności Biskupie. — Podatek kościelny — Trzydniowe rekolekcje zamknięte w Częstochowie. — Uroczystości papieskie — Z seminarjum duchownego. — Ze Związku misyjnego kleru. — Popis chórów kościelnych dekanatu szczeczeskiego. — Parafia Karczewska — Obfite żniwo działalności misyjnej Kościoła. — Apostolstwo Modlitwy. — Masowy powrót do Kościoła. — Minister W. R i O. P. o polityce wyznaniowej rządu. — Przypomnienie dla księży kapelanów harcerstwa. Wystawa prasy kat. w domu Braci Albertanów. — Międzynarodowa pielgrzymka studentów katolickich do Rzymu. — U kresu stopienia wrażliwości na niedolę ludzką. — Z ruchu emigracyjnego. — Ogólnopolski Zjazd Kół Misyjnych w Lublinie

**Bibliografja.** Prawda Katolicka. — Front Pracy. — Wykaz ksiązek kaznodziej-  
skich na Wielki Post.

**Ogłoszenia.**

## LUBELSKA FABRYKA ŚWIEC W. GOSEK

w LUBLINIE, ulica Królewska № 4, telefon 13-50. — Konto czekowe w P.K.O. № 66.701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: świece dla bractw i kółek różańcowych: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe, gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły. Kadzidla różnych gatunków, oliwę, lampki, ampułki, kropidla, knotki i t. p.

Wymiana odpadków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece uskuteczniamy na bardzo dogodnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

CENY ZNIŻONE.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 50 zł, <sup>1</sup>/<sub>2</sub> strony 25 zł., <sup>1</sup>/<sub>4</sub> strony 15 zł.

**Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.**

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24.

Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

**Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.**

**Wydawca i Administracja Kurja Biskupia w Lublinie.**

Drukarnia Wydawnictwa „Głos Lubelski” — Lublin, ulica Kościuszki № 10.